

Zacieśnienie współpracy związków zawodowych Polski i Bułgarii

Jak już informowaliśmy, w Bułgarii przebywała delegacja CRZZ z przewodniczącym Ignacym Logą-Sowińskim. Delegacja zwiedziła szereg przedsiębiorstw przemysłowych, spółdzielni produkcyjnych, obiektów inwestycyjnych, ośrodków wczasowych, spotkała się z robotnikami i pracownikami gospodarki rolnej, wyrażając doświadczenia z różnymi organami i organizacjami związkowymi.

Delegacja przeprowadziła rozmowy z delegacją bułgarską, na której czole stał przewodniczący Centralnej Rady Stojan Giurów. Na zakończenie rozmów podpisano wspólny komunikat.

Przebieg rozmów między delegacjami CRZZ Polski i CRZZ Bułgarii wykazał pełną zgodność poglądów, zarówno w zagadnieniach dotyczących budownictwa socjalistycznego, jak i spraw międzynarodowych. (PAP)

Nowe dokumenty demaskują b. faszystów

Nazwiska dziesiątek SS-owców i oficerów gestapo, którzy zatrudnieni są obecnie w federalnym urzędzie ochrony konstytucji oraz podobnych urzędach poszczególnych krajów zachodniowłoskich, trzymane są nadal w tajemnicy przez władze NRF. Wynika to, jak podaje agencja ADN, z dokumentów znajdujących się w posiadaniu władz Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Agencja wymienia m. in. nazwiska Karla - Heinza, Siemensa, byłego obersturmbannführera SS, który obecnie zalicza się do najbardziej wpływowych pracowników urzędu ochrony konstytucji, oraz Ferdinanda Skoula, który w Trzeciej Rzeszy był współpracownikiem faszystowskiego tajnego wywiadu. Na polecenie Abwehry organizował on na nacjijsalnym bandy na Ukrainie, które wraz z SS dokonywały masowych eksterminacji Żydów. Inny wysoki urzędnik w bońskim urzędzie do spraw ochrony konstytucji, Erich Weniger, był nie tylko — jak się niedawno okazało — przez 4 lata szefem gestapo w Paryżu, lecz także przed tym, jako współpracownik centrali gestapo w Berlinie brał czynny udział w krwawych prześladowaniach antyfaszystów niemieckich. (PAP)

Z myślą o rozwoju turystyki

Wczoraj wieczorem w Rzymie zakończyła się międzynarodowa konferencja w sprawie turystyki zorganizowana z inicjatywy ONZ. Obrady trwały 2 tygodnie. Konferencja uchwaliła zalecenia w sprawie uproszczenia formalności celnych, niższych opłat za przyjazdy oraz innych kroków mających na celu rozwój turystyki. (PAP)

Go niżej - inni

Dla ruchu obrońców pokoju „Układ Moskiewski to nie dyplom honorowy, nie chwila wychnienia, lecz źródło sił dla walki o pokój i o powszechne rozbrojenie” — stwierdza słynny pisarz radziecki Ilya Erenburg, członek Światowej Rady Pokoju, w artykule opublikowanym przez „Prawdę”.

Erenburg uważa, że chociażby częściowo, doświadczeń nuklearnych za pierwsze porozumienie, za pierwszy krok w kierunku rozbrojenia, za pierwsze zwycięstwo sił pokoju nad siłami wojny.

„O ile stanowisko tzw. „wściekłych” w Stanach Zjednoczonych, stanowisko de Gaulle'a i von Brentano występujących przeciwko Układowi Moskiewskiemu, nikogo nie dziwiło, to dla setek milionów ludzi wrocie stanowisko, jakie zajął wobec układu rząd chiński, było niespodzianką”.

Erenburg stwierdza, iż: „...już od 6 lat spieramy się z delegatami chińskimi czy to na posiedzeniach Prezydium, czy na sesjach Światowej Rady Pokoju”. Z każdym rokiem rozbicie sił w łonie ruchu obrońców pokoju stawało się coraz bardziej ostre, a Chińczycy, którzy słusznie szczyli się zawsze swą uprzejmością, zaczęli zachowywać się w sposób wyzywający i dyskusje zastąpiły obraźliwe słowa”.

Krytykując ostro „teorie” przywódców chińskich, iż „imper-

Mimo wzmożonych aresztowań nie ustaje walka górników Asturii

Powszechne niezadowolenie w Hiszpanii

Zachodniowłoski biuletyn socjaldemokratyczny „SPD-Pressedienst” opublikował artykuł anonimowego dyplomaty hiszpańskiego na temat sytuacji wewnętrznej w Hiszpanii.

Artykuł stwierdza, iż reżim Franco wszedł obecnie w stadium ostrego kryzysu politycznego i socjalnego, czego dowodem jest aktualna sytuacja strajkowa. Zdaniem autora, naród hiszpański znalazł się już w kresu swej cierpliwości. Ponieważ przyrzeczenia wstrzymania inflacji nie zostały dotrzymane. Wszystkie nadzieje, nawet te, które łączono z ewentualnością przystąpienia Hiszpanii do EWG, okazały się iluzoryczne. Niezadowolenie jest w Hiszpanii powszechne i dotyczy wszystkich środowisk i warstw społecznych.

Paryski dziennik „Le Monde” w artykule „Burzliwe lato w Hiszpanii”, pisze, że żądania hiszpańskich robotników mają obecnie charakter „bardziej polityczny” niż w roku ubiegłym. Górnicy wysuwają nie tylko postulaty na tury ekonomiczne, lecz również domagają się wolności ruchu związkowego i występują przeciwko tzw pośrednictwu faszystowskich „związków zawodowych”.

W Asturii strajkuje nadal blisko jedna trzecia wszystkich górników, również w prowincji Leone trwa strajk górników i robotników innych gałęzi przemysłu.

Madrycki korespondent AFP cytuje w swej depeszy pogłoski o bieżącej sytuacji w Hiszpanii, w-

ług których władze miały aresztować kilkudziesięciu górników asturyjskich w rejonie Oviedo i przewieźć ich do Madrytu, gdzie staną oni niebawem przed trybunałem wojskowym. Oficjalnie władze hiszpańskie „dementują” te pogłoski, dodając jednakowoż, że aresztowania dotyczyły „tylko komunistów”. (PAP)

Mieszkaniec Baku, W. Borycki, z zawodu inżynier pracujący w przemyśle naftowym, a z amatorską miłośnik elektroniki, skonstruował oryginalny przyrząd, przy którego pomocy można z wielką dokładnością nastroić fortepian, lub inny instrument klawiszowy. Ciekawą zaletą tego aparatu, jest to, że przy jego pomocy strojeniem instrumentów, może się zajmować człowiek pozbawiony całkowicie słuchu muzycznego. Optyczny induktor przyrządu sygnalizuje czystość brzmienia struny, podobnie jak „oko magiczne” aparatu radiowego informuje o dokładności nastawienia na daną stację. (PAP)

W centrum Aten odbyła się w czwartek wieczorem z inicjatywy partii opozycyjnych 100-tysięczna demonstracja ludności. Uczestnicy wiece domagali się niezwłocznej dymisji prawicowego rządu Grecji.

Przewodniczący greckiej najwęższej partii opozycyjnej Unii-Centrum, Papandreu o-

Ludność Grecji domaga się dymisji rządu

Przewodniczący greckiej najwęższej partii opozycyjnej Unii-Centrum, Papandreu o-

Radzieccy inżynierowie dla Nowej Huty

Do Huty im. Lenina nadstąpił z Związku Radzieckiego generalny projekt wstępny dalszej rozbudowy kombinatu, który zgodnie z założeniami, powinien w 1980 roku osiągnąć zdolność produkcji ok. 8,5 mln. ton stali. (tj. 6 razy więcej niż całe hutnictwo polskie w 1938 r.). Projekt ten, podobnie jak i poprzednie, jest dziełem inżynierów moskiewskiego biura projektowego hutnictwa „Gipromet”. (PAP)

Tajemnicze awarie samolotów

Wskutek defektu jednego z motorów uległ awarii samolot zdający do protektoratu brytyjskiego Beccuana, aby zabrać stamtąd grupę emigrantów politycznych z Republiki Południowoafrykańskiej. Nie jest to pierwszy wypadek awarii samolotu wysłanego do patriotów południowoafrykańskich.

Obecnie lotnictwo cywilne Kenii przechwyciło radiogram z instrukcjami „zestrzelenia lub spalania na ziemi” każdego samolotu, który przewoziłby z Beccuany południowoafrykańskich uchodźców. Radiogram ten został wysłany z Republiki Południowoafrykańskiej. (PAP)

Wybuch wulkanu

Wulkan Sakuradzima wyrzucił ponownie w czwartek lawę i popiół wulkaniczny. Poprzednie wybuchy spowodowały poważne szkody w pobliskim mieście Kagosima. Po czwartkowym wybuchu nad kraterem podniosł się słup dymu o wysokości około 2 km. W pobliżu wulkanu spadło wiele kamieni. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Mieczysław Halinski.

GŁOS WIELKOPOLSKI redaguje Kolegium. Adres redakcji: Poznań, ulica Grunwaldzka 19. Centrala tel. 611-21 łączy wszystkie działy. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka. P-2

Elektronowy stroiciel fortepianów

Mieszkaniec Baku, W. Borycki, z zawodu inżynier pracujący w przemyśle naftowym, a z amatorską miłośnik elektroniki, skonstruował oryginalny przyrząd, przy którego pomocy można z wielką dokładnością nastroić fortepian, lub inny instrument klawiszowy. Ciekawą zaletą tego aparatu, jest to, że przy jego pomocy strojeniem instrumentów, może się zajmować człowiek pozbawiony całkowicie słuchu muzycznego. Optyczny induktor przyrządu sygnalizuje czystość brzmienia struny, podobnie jak „oko magiczne” aparatu radiowego informuje o dokładności nastawienia na daną stację. (PAP)

Świadczą w wygłoszonym przemówieniu, że partia jego nie weźmie udziału w wyborach parlamentarnych 3 listopada br. Jeśli obecny rząd pozostawać będzie u władzy. Przy akompaniamentie burzliwego aplauzu zgromadzonych Papandreu zwrócił się do króla z apelem, aby rząd Pipinisa zastąpił został przez rząd tymczasowy, dla którego wyraziłby zaufanie wszystkie partie.

Papandreu domagał się poza tym wyborów proporcjonalnych oraz zakazu głosowania dla członków sił zbrojnych, ponieważ podczas ostatnich wyborów wojsko w całej masie głosowało na rozkaz za narodową unię radykalną ERE. Papandreu zapewnił, że partia jego będzie prowadziła wszelkimi środkami nieubłagana walkę o naprawdę wolne wybory. Przygotowywane przez ERE fałszerstwa i użycie siły podczas wyborów nie mogą się powtórzyć. Mówca zaatakował ostro przewodniczącego ERE, b. premiera Karmanisa, zarzucając mu stworzenie państwa policyjnego i moralne podleganie do zamordowania lewicowego członka parlamentu Lambrakisa.

Przemówienie Papandreu przerywane było wielokrotnie oklaskami i głośnieymi okrzykami aprobaty. Zgromadzeni skandowali chórem hasła domagające się wolnych wyborów, jedności i demokracji oraz hasła antyfaszystowskie.

Władze greckie już od samego rana zastosowały w czwartek liczne środki ostrożności. Zmobilizowano całą policję Aten, Pireusu i ich przedmieść, 8 tysięcy policjantów ściągnięto z innych miast. Oddziały wojskowe stacjonujące w Atenach i wokół stolicy zostały postawione w stan gotowości bojowej. Wiele przebiegało bez incydentów.

Zimnowodne perłopławy

Do niedawna naukowcy nie wiedzieli, że w zimnych wodach rzeki Ussuri, dopływu Amuru, żyją perłopławy. Po ich wykryciu zbadał wody innych dopływów Amuru oraz licznych rzek Kamczatki i Sachalinu. Wszędzie znaleziono te stwory, które podobnie jak ich pobratymcy, żyjący w ciepłych wodach morza tropikalnych, zdolne są do wytwarzania drogocennych pereł. (PAP)

Polska — Finlandia na stadionie w Helsinkach

Pierwsze oficjalne spotkanie lekkoatletów

Po raz pierwszy zmierzy się lekkoatletyczna reprezentacja Polski z drużyną Finlandii w dniach 7 i 8 bm. w Helsinkach. Polacy są faworytami spotkania. Fińska lekkoatletyka, która do wojny straciła wiele ze swego blasku, zawsze należała do europejskiej czołówki. Raz tylko zmierzyli się z Finlandią w trybie meczu z Francją w Paryżu. Punktowane było tylko jedno spotkanie z Francją.

Jak będzie w stolicy Finlandii? Należy się spodziewać przy pomysłnych warunkach atmosferycznych dobrych wyników i nowych rekordów.

W czwartek przybyła do Helsinek lekkoatletyczna reprezentacja Polski, która rozegra na stadionie olimpijskim mecz z drużyną Finlandii. Polscy lekkoatleci zamieszkali w wiosce olimpijskiej Otanieni. Zaraz po przyjeździe zawodnicy udali się na trening, a kierownictwo wzięło udział w konferencji technicznej, na której ustalono program meczu oraz ostateczne skład.

W pierwszym dniu odbędą się następujące konkurencje: 400 m ppł, miot, skok w dal, 3000 m z przeszkodami, 200 m, skok wzwyż, 5000 m, kula, 800 m i 4x100 m. Drugi dzień — tyczka, dysk, 400 m, 110 m ppł, 10.000 m, trójskok, oszczep, 100 m, 1500 m, 4x400 m.

Emocje spotkania rozłożone zostały więc równomiernie na obydwie dni. Najciekawsze sobotnie konkurencje, to pojedynki w skoku w dal, w biegu na 800 m, 3000 m z przeszkodami i w sztafecie 4x100 m. W niedzielę głównym punktem programu będzie spotkanie dwóch czołowych oszczepników świata Nevali i Sildy oraz występy polskich trójskoczków i fińskich tyczkarzy.

Wszyscy z wielkim zainteresowaniem czekają na kolejny start Józefa Schmidta, którego obecne możliwości oceniane są 8 m w skoku w dal i 17 m w trójskoku. Gazety fińskie w czarnych ramach podały wiadomość o kontuzji rekordzisty Europy w skoku o tyczce — Nikuli. Najpopularniejszy sportowiec Finlandii nie odzyskał prawdopodobnie startować już w tegorocznym sezonie.

Jeśli chodzi o końcówkę punktacji meczu, to gospodarze nie liczą na sukces. W ostatnim numerze dziennika „Suomen Sosialdemokraatti” z wielką skrupulatnością wyliczone, że mecz wygra Polska różnicą aż 35 punktów. O zwycięstwie Finów nikt nie mówi.

Mecz lekkoatletyczny Polska — Finlandia traktowany jest jako wydarzenie sportowe najwyższej rangi. Bilety są bardzo drogie — za miejsce na głównej trybunie płaci się 2 dolary. Pogoda w Helsinkach — dobra.

Mecz z Finlandią jest 40. po wojennym międzypaństwowym spotkaniem polskiej reprezentacji lekkoatletycznej. Z rozegranych spotkań Polacy wygrali 32. (x)

Bokserzy Olimpij gościć będą Wisłę z Tczewa

Rewanżowe spotkanie z cyklu rozgrywek bokserskich o wejście do II ligi pomiędzy poznańską Olimpią i Wisłą z Tczewa odbędzie się w niedzielę 8 bm. o godz. 11 w sali przy ul. Marcelesińskiej.

Pierwsze spotkanie pomiędzy powyższymi drużynami zakończyło się wynikiem remisowym. W tabeli rozgrywek prowadzi Brda Bydgoszcz przed Olimpią. (p)

VI Ogólnopolski Wyścig Kolarski Stomila

Ruchliwa sekcja kolarska KS Stomil w Poznaniu organizuje 15 bm. VI Ogólnopolski Wyścig Kolarski na trasie Poznań — Kórnik — Nowe Miasto — Mieszków — Jarocin — Poznań dla licencji I i II (150 km) oraz dla licencji III na dystansie 90 km dla licencji IV, dla której dystans wynosi 44 km.

Dla najlepszych kolarzy przewidziane są nagrody rzeczowe. Nagrodę główną stanowi Puchar Włodzisława Zakł. Przem. Gumowego Stomil. Zwycięzcami Pucharu byli w latach od 1958 do 1962: M. Czabajski — Lech Poznań, J. Szaw KS Pafawag Wrocław, B. Wiśniewski — MKS Poznań, B. Luleczka Stomil i J. Woźny Lech. (p)

W meczu o mistrzostwo I ligi żużlowej Polonia Bydgoszcz pokonała Śląsk Świętochłowice 54:18. (p)

129 koni na jeździeckich mistrzostwach Polski w Gnieźnie

W dniach od 18—22 bm. organizuje Polski Związek Jeździecki mistrzostwa Polski w Gnieźnie. Impreza odbywa się z okazji 100-lecia Gniezna i dla uczczenia XX rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego. Zgłoszono 129 koni. Reprezentowane będą ośrodki jeździeckie następujących województw: Warszawy, Poznania, Gdańska, Wrocławia, Olsztyna, Koszalina, Szczecina, Krakowa i Łodzi. W konkurencji juniorów zgłoszono 41 koni.

Do konkursu ujeżdżania konia zgłoszono 35 wierzchowców. Obronę zdobytego w ub. roku tytułu mistrza jest A. Orłoś. W tym konkursie z dużymi szansami do tytułu startują m. in. Babirecki z Kwidzyna, J. Nowak i Ciesielski z Poznania, bracia Pacyńscy, reprezentujący barwy stołecznej Legii i Stawiński ze Starogardu.

Ogółem reprezentowanych będzie 14 sekcji jeździeckich. Na starcie zobaczymy kilka światowych wierzchowców, które odnosiły już liczne sukcesy, mianowicie: „Tyrasa” — jeździec Kozicki, „Fisa” i „Hilde” pod j. J. Nowakiem, „Wolę” j. Babirecki i „Warka” — j. Kubiak.

Protęktorat nad tegorocznymi mistrzostwami objął gen. Bor-dziłowski. (p)

Motorowodniacy Poznani na mistrzostwach Europy

Motorowodne mistrzostwa Europy odbędą się w dniach od 10—18 bm. w miejscowości Bad Saarow NRD. Z Poznania wyjedzie czteroosobowa ekipa, wyznaczona przez Polski Związek Motorowy, mianowicie: H. Przychodny, który startować będzie w klasie 175 ccm oraz M. Grajewski w klasie 350 ccm. Kierownikiem jest J. Kowalski a mechanikiem A. Rausz.

W zawodach uczestniczyć będą m. in. reprezentanci Włoch, Szwecji, CSRS i Danii. (x)

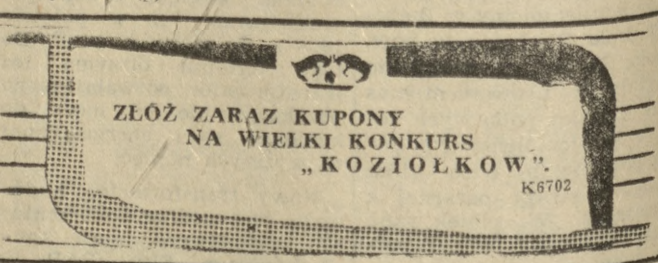
dla każdego

Na rozgrywanych w Porto Alegre Akademickich Mistrzostwach Świata polscy szermierze startowali w indywidualnym turnieju szablowym. Janusz Różycki przegrał w eliminacjach z Węgrem Bakonyi 4:10, a Janusz Majewski został wyeliminowany przez Włocha La Raggione 9:10. Ochnya w eliminacjach pokonał Francuza Revenu 10:5, a w ćwierćfinale przegrał po zaciętej walce z Mielnikiem (ZSRR) 9:10.

Rozegrany we Wrocławiu mecz tenisowy o drużynowe mistrzostwo Polski, zakończył się zwycięstwem Gwardii Wrocław nad Górnikiem Katowice 4:3.

W Katowicach rozpoczęły się V Ogólnopolskie Mistrzostwa Szachowe ORMO o puchar przewodniczącego ministra spraw wewnętrznych Władysława Wicher. W pierwszym dniu zawodów uzyskano szereg dobrych wyników. W poszczególnych broniach prowadzą: KB — 1 Krzakowski (Poznań) — 242 pkt., KBKS — 6 Świerczyński (Katowice) — 516 pkt. i PW — 1 Gajer (Katowice) — 511 pkt.

W meczu o mistrzostwo I ligi żużlowej Polonia Bydgoszcz pokonała Śląsk Świętochłowice 54:18. (p)



W ciągu ubiegłych 19 lat około miliona ludzi zdobyło kwalifikacje i wykształcenie bez odrywania się od pracy za wodowej, a najbliższy okres musi przynieść efekty wielokrotnie większe. Przewiduje się, że do 1970 roku uzupełni wykształcenie i podniesie kwalifikacje około 2,5 mln pracowników. Są to w gruncie rzeczy skromne założenia, jeśli się zważy, że w Polsce jeszcze około 4 milionów dorosłych ludzi nie ukończyło szkoły podstawowej, z czego w gospodarce społecznej pracuje około 1,8 miliona.

— Czy długo jeszcze będą istniały prace, przy których minimum wykształcenia nie jest konieczne?

— Trudno być prorokiem — odpowiada mgr Wisniewski.

— Oczywiście, zawsze chybą zostanie pewna ilość czynności pomocniczych, mniej skomplikowanych. Na przykład zainstalowanie kombajnu zbożowy wejść na pole, trzeba pierwszy pokos odkosić ręcznie. Ale to przecież nie znaczy, że czynność tę wykonać musi człowiek umiejący pracować tylko kosą i sierpem.

— Czy pan jest z wykształcenia reprezentantem nauk ścisłych?

— Przeciwnie. Jestem humanistą i może właśnie dlatego wysoko cenię powiązanie i wzajemne przenikanie się człowieka i warsztatu pracy. Proces ten będzie się stale rozwijał, a człowiek, aby być przystosowanym do życia, będzie musiał podejmować coraz trudniejsze problemy.

— A jak nasi robotnicy są przygotowani do podjęcia nowych zadań?

— Trudno w ciągu ostatnich lat nie zauważyć wzrostu kwalifikacji i socjalistycznego wychowania pracowników. Jednakże to, co zrobiliśmy, nie jest, niestety, wystarczające. Mamy jeszcze około 3 milionów robotników bez przygotowania fachowego. Jednakże dotychczasowe rezultaty doszkolenia nie są bynajmniej optymistyczne. W roku szkolnym 1962/63 szkoły różnego typu ukończyło 193 tys. ludzi pracujących, co stanowi za ledwie 3/4 planu. W tej liczbie tytuły robotników wykwalifikowanych zdobyło tylko 34 720 pracowników.

— Jakże widzi pan obecne trudności w rozwoju oświaty robotniczej?

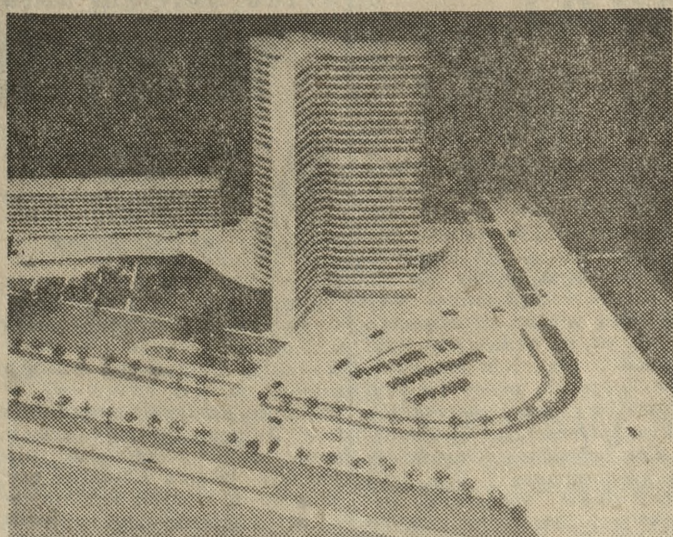
— Trzeba zacząć od tego, że i w tej dziedzinie życia jesteśmy krajem na dorobku, nie mieliśmy doświadczeń, podręczników, kadry specjalistów. Ze szczegółowych problemów wymienić należy brak planów perspektywicznych kształcenia załóg w zakładach pracy. Mówię oczywiście o planach związanych ściśle z rozwojem danego zakładu i jego produkcją.

Wiele kłopotów następców brak wykształcenia podstawowego, które jest punktem wyjścia do dalszego podnoszenia kwalifikacji robotników. Są i inne przyczyny, np. umowy zbiorowe i system płac, który ustalany był dużo wcześniej nim sprawa kwalifikacji stała się palącą. Obecnie ukończenie szkoły nie zawsze może być uhonorowane wyższą płacą i awansem. A jest to bo-

Budowa Ośrodka RWPG

W Moskwie przy budującej się wielkiej arterii Nowy Arbat zostanie wzniesiony kompleks budynków dla Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Kompleks budynków składa się z 28-piętrowego gmachu sekretariatu RWPG, budynków instytutu oraz hotelu dla pracowników. Koszt budowy ośrodka RWPG w Moskwie poniosą wszystkie państwa — członkowie RWPG. Na zdjęciu: makietka jednego z wariantów kompleksu budynków ośrodka.

Fot. — CAF



Nowoczesna maszyna i wykwalifikowany robotnik

Wywiad z sekretarzem CRZZ
Czesławem Wiśniewskim

dzieci bardzo istotny, zwłaszcza w środowisku robotniczym.

Mamy również trudności wynikające z systemu planowania i zarządzania przemysłem. Zakłady nie zawsze są zainteresowane w obniżaniu kosztów produkcji drogą wprowadzania ulepszeń i wynalazków. Wbrew pozorom ma to ścisły związek ze szkoleniem robotników. Chodzi bowiem o to, że brak zainteresowania postępową techniką organizacyjną w niektórych zakładach powoduje zanik atmosfery doskonalenia kwalifikacji, która udziela się przecież wszystkim.

— Czy przewiduje się jakieś środki zaradcze?

— Oczywiście. Przygotowano już jednolity projekt zasad organizacyjnych — programowych systemu podwyższania kwalifikacji i wykształcenia ogólnego pracujących w gospodarce społecznej, opracowany przez CRZZ i Ministerstwo Oświaty. Niedawno był on przedmiotem obrad Prezydium CRZZ.

Pragniemy stworzyć jednolity system oświaty robotniczej. Projekt zapowiada szereg zmian w szkolnictwie dla dorosłych, ujednolicenia poziomu kwalifikacji uzyskiwanych w zasadniczych szkołach zawodowych i w systemie pozaszkolnym, zapewni koordynację całego przedsięwzięcia oraz sugeruje kilka innych spraw wymagających decyzji rządu. Załatwia też w pewnym sensie likwidację zaniedbań w zakresie wykształcenia podstawowego: w umowie o pracę z nowo przyjętym pracownikiem określony ma być termin uzupełnienia przez niego tego wykształcenia.

Inne novum — to ustalenie odpowiedzialności zakładów pracy za szkolenie załogi przez utworzenie specjalnych komórek, które zajmowałyby się tylko sprawami szkolenia. Proponuje się także powołanie przy większych zakładach pracy rad do spraw nauczania, a dla instytucji mniejszych — rad międzyzakładowych. Bardzo mocno podkreśla się konieczność systematycznego doskonalenia kadry technicznej.

Rzecz chyba najważniejsza — to koordynacja wszystkich poczynąń szkoleniowych. Sugeruje się powołanie rady do spraw szkolnictwa dla dorosłych, która byłaby jednocześnie instytucją programową i czuwała nad właściwym rozwojem sieci szkół.

— Kiedy przewiduje się realizację tego projektu.

— Powinien on wejść w życie w bieżącym roku i odegrać poważną rolę już w roku szkolnym 1963/64.

Rozmawiał:

FRANCISZEK KOŚC

Pokrótkie z NRD

„Interflug”. — Towarzystwo międzynarodowej komunikacji lotniczej NRD „Interflug” przejął z dniem 1 bm. wszystkie agencje „Deutsche Luft-hansa” NRD. Tym samym towarzystwo „Interflug”, które zdobyło sobie w ubiegłych latach dobrą opinię za granicą, scenalizowało w swym ręku całe lotnictwo pasażerskie i usługi lotnicze w NRD, przejmując równocześnie wszelkie prawa i obowiązki „Deutsche

Luft-hansa”. Ta reorganizacja pozwoli na obniżenie kosztów własnych, a nadto ułatwi lotnictwu cywilnemu NRD uniknąć niedogodności jakie pośwały wskutek zbliżności nazwy formy z zachodniemiecką „Luft-hansą AG”.

W pasażerskiej komunikacji lotniczej NRD w roku ubiegłym zanotowano 5,5-krotny wzrost ilości przewiezionych pasażerów w porównaniu z 1958 r., oraz 3,3-krotny

w lotniczym transporcie towarów i przesyłek pocztowych. Lotnictwo cywilne NRD posiada powiązania komunikacyjne z całą istniejącą międzynarodową siecią lotniczą zarówno w krajach socjalistycznych RWPG, jak i w krajach kapitalistycznych dzięki zawarciu 22 umów generalnych oraz 26 umów „międzyliniowych” z towarzyszami lotniczymi.

Wzrost rentowności go spodarki. — Wpływ w tegorocznym budżecie państwa NRD zamknął się kwotą 55,6 mld., a więc

sumą przewyższającą wpływ z 1958 r. o 13,2 mld. marek. Tak znaczny wzrost uzyskano głównie dzięki zwiększonemu wpływom pochodzącym z przemysłowych przedsiębiorstw państwowych, choć obecnie przedsiębiorstwa zatrudniające do swojej dyspozycji więcej środków niż w 1958 r. Przyczyną tak korzystnego procesu jest m. in. ustabilizowanie się właściwego stosunku między wydajnością pracy i płacą, znaczne osiągnięcia we współzawodnictwie pracy oraz polepszenie

samej technologii produkcji w przedsiębiorstwach przemysłowych.

„Jenafarm”. — Zakłady farmaceutyczne „Jenafarm” wypuściły na rynek kilka nowych preparatów m. in. „Turigeran” przeznaczonych do leczenia schorzeń wieku starczego. Uruchomiono w tych zakładach nowy dział produkcji witaminy C, co pozwoli nie tylko pokryć w pełni zapotrzebowanie krajowe, ale i podjąć eksport tej witaminy. ZAP

W pogoni za szkolnym fartuchem

KULT GRANATU (na spodnie)

nych miesiącach miała nastąpić poprawa. Przeciwnie. Już przewiduje się, że po dawnemu spodni będzie za mało, że nie na każdy wiek starczy płaszczy itd.

Na pewno nie jest rzeczą łatwą ubrać 7 milionów uczniów i uczennic. Tym bardziej, że wyrastają z odzieży na potęgę i że w tym samym tempie wypychają dziury na łokciach i kolanach. Wydaje się jednak, że do faktycznych trudności dodaje się sztuczne. Na wyobrażeniu o właściwym stroju dla młodzieży ciąży u nas bowiem ciągle wspomnienie pensji pani Latter i niebieskiego mundurka. A jeśli już nie tego mundurka, to przynajmniej jego namiastki. Stąd też wynikają wcale nieblahe powikłania w produkcji i handlu.

Precz z płótnem?

Ponieważ próby wprowadzenia mundurka nie zdały egzaminu, szkoła forsuje przynajmniej tradycyjny granatowy kolor. Choć granatowy materiał bodaj najbardziej się wyświeca, chłonie kurz i uwidnia plamy. Ale on właśnie, a nie na przykład ciemnoszary, czy ciemnobłękitny, został uznany za najodpowiedniejszy dla pełnych energii wielbicieli i naśladowców Zorro.

Dla dziewcząt obowiązują flaczaste fartuchy. Dlaczego muszą być granatowe, i to tylko z „lejącego” się podszewkowego jedwabiu, którego nota bene od lat brak na rynku, bo cała produkcja idzie na szkolne potrzeby?

Czy nie można dopuścić obok tego jedwabiu, czy zamiast niego, tzw. harcerskiego płótna które nie wyciąga się „w ogony”, jest tanie, świetnie się pierze i można je nabyć w kilku miłych pastelowych kolorach. Cele pedagogiczne nie uległyby chyba wypaczeniu przy takim posunięciu, a przemysł zyskałby szansę lepszego zaspokojenia potrzeb rynku.

Najwięcej kłopotu z kultem dla granatu jest jednak wtedy, gdy chodzi o odzież

wełnianą, np. płaszcze czy swetry. Wytwórcy mają obowiązek produkować dla młodzieży rzeczy tanie, ale jak na złość granat dobrze się prezentuje tylko przy użyciu wysokogatunkowego, drogiego surowca wełnianego. Więc skoro nie ma tego, co się lubi, produkuje się... mało.

Ten trzeci

Dotychczas była mowa o wymaganiach szkoły i możliwościach przemysłu. Ale jest jeszcze ten trzeci, którego nie wolno lekceważyć. Młodzież szybko rośnie, uprawia liczne sporty, lubi swobodę ruchów. Nie ma czasu na ciągłe prasowanie i „pucowanie” odzieży, bo dużo pracuje. (Tak, tak! Proszę tylko porównać zakres wiedzy obowiązuje w dzisiejszych szkołach epoki sputnikowej i w szkołach przedwojennych). Toteż młodym obojga pici idealnie odpowiada budrysówka z kapturem, stosowna na każdą okazję, dzinsy, u których nie trzeba pielegnować kantów i które nawet z latami nie tracą „szyku” zamiast uroczyście białych koszul — krasiaste flanelle, albo płócienne bluzki. Czy więc wreszcie ten styl nie powinien zdobyć legalnego prawa obywatelstwa w szkole? He-rezja? Może, ale...

Upodobania młodzieży są dość zbieżne z możliwościami wytwórczymi przemysłu. Zamість więc koncentrować uwagę na granatach i ciągłe ponawianych próbach modelu mundurka, lepiej byłoby chyba solidnie pomyśleć o koncepcjach nowego typu ubrania młodzieżowego. Może wtedy skończyłyby się doroczny maraton za szkolnym fartuchem.

FRANCISZKA BOROWICZ

P. S. Warszawskie Kuratorium zwolniło uczniów wszystkich szkół z obowiązku noszenia mundurków lub jednolitych ubrań. Wymaga tylko, by uczniowie nie ubierali się ekstrawagancko i zawsze nosili tarcze z numerami. Kuratorium stolicy zamierza nadal prowadzić starania o podjęcie przez przemysł produkcji ubiorów szkolnych.

Nad wspomnieniami Jana Dobraczyńskiego*)

„Najeźdźców pisałem w ciągu całego okresu okupacji. Pomysł książki wysnuł mi się pewnej nocy w Derdach — w zakładzie sióstr Magdalenek — pisał Jan Dobraczyński na stronie 176 recenzowanej książki. Nieco dalej znajdujemy obszerną charakterystykę księdza Salamuchy, jednego z głównych ideologów obozu katolicko-narodowego, który w okresie okupacji przeżywał okres dużego ożywienia. Już sama tylko ta partia książki prowokuje do polemiki, gdyż Dobraczyński widzi w jednym z patronów NSZ tylko „znakomitego filozofa i logika”... człowieka szerokiego umysłu i ogromnej kultury”. Najpierw jednak jest konieczna dygresja rzucająca snop światła na postawę światopoglądową i genealogię ideową autora „Gry w wybijanego”.)

Dobraczyński wyszedł z mieszczańskiego środowiska warszawskiego mocno zaangażowanego w działalność Chrześcijańskiej Demokracji. Było to jednak środowisko, w którym utrzymywały się tendencje liberalne i gdzie z niechęcią patrzone na katolików spod znaku ONR i Falangi. W dużym stopniu zadecydowało o tym antyniemieckie nastawienie warszawskich chadeków.

W chwili wybuchu II wojny światowej autor „Gry w wybijanego”

był już posiadającym spory dorobek pisarzem i działaczem katolickim dość specyficznego typu. Nie zszedł do poziomu „literatów” dewocyjnych typu osławionego księdza Stanisława Pasławskiego. Wyraźnie odgródził się od ONR i Falangi uchroniło go od przekształcenia się w wujującego piórem nacjonalistę w rodzaju Jerzego Pietkiewicza, Alfreda Łaszewskiego, czy Włodzimierza Pietrzaka. Studium jego ówczesnej twórczości daje podstawę do postawienia hipotezy, że Dobraczyński podobnie jak Ksawery Pruszyński, ewoluował w kierunku progresywnego skrzydła polskiego obozu katolickiego. Jeżeli jednak u Ksawerego Pruszyńskiego ewolucja ta rozwinęła się dość konsekwentnie, to proces rozwoju Dobraczyńskiego został przebiegiem zahamowany. Podczas okupacji autor „Gry w wybijanego” został działaczem konspiracyjnym Stronnictwa Narodowego, współredaktorem głównego organu prae-okupacyjnego „Walka” i sowskiego SN, tygodnika „Walka” i oficerem Narodowej Organizacji Wojskowej. Zawarte na stronicach wspomnień Dobraczyńskiego oceny

dotyczące okresu okupacji oraz wymienionych wyżej organizacji wymagają stanowczego polemiki, są klasycznym pokazaniem tylko jednej strony zagadnienia.

Dobraczyński pisze z uznaniem o ludzkiej konspiracyjnym SN, podkreślając ich ofiarność i dynamikę działania, która prawdopodobnie urzeka i przyciągnęła autora recenzowanej książki. Jednostronność takiego stawiania sprawy jest oczywista. Wiadomo bowiem, że choć wielu członków — zwłaszcza w Wielkopolsce, walczyło ofiarnie z okupantem i zginęło z rąk hitlerowców, to jednak Stronnictwo Narodowe jako całość prowadziło zdecydowanie wsteczną i szkodliwą dla interesów Polski politykę. SN zażarcie zwalczało obóz lewicy polskiej, przeciwstawiało się wszelkim projektom reform społecznych, uprawiało zaciekłą antyradziecką propagandę. Ze środowiska SN wyszedł między innymi atak na konspiracyjne nauczanie prowadzone przez Tajną Organizację Nauczycielską, której prasa SN zarzucała „demoliberalizm” i „bezbożnictwo”.

Większość żołnierzy i oficerów Narodowej Organizacji Wojskowej, a wśród nich i sam Dobraczyński, weszła w ciąg 1942 roku w skład Armii Krajowej. Ci, dla których AK była zbyt lewicowa, połączyli się ze Związkiem Jaszczurczym, „wojskową” ONR—ABC, w faszystowskie i kolaboracyjne Narodowe Siły Zbrojne.

Niektóre wywodzące się z NOW oddziały AK walczyły mężnie z hitlerowcami. Wyróżnił się tu oddział ppor. „Konara” (Bolesław Usowa), który w czerwcu 1944 roku razem z partyzantami AL i radzieckimi walczył w lasach lipskich i janowskich i odznaczył się w wielkim boju nad Branwią. Byli jednak i wypadki odwrotne.

Złożona z byłych żołnierzy NOW włoszczańska kompania por. „Piotra” zamordowała 28 października 1943 r. we wsi Karczowice 12 gwardistów z oddziału „Tadka Białego” (Tadeusza Grochala). Byli członkowie NOW wszczynali często zatargi z tymi środowiskami AK, które wywodził się z BCh lub socjalistycznych organizacji wojskowych.

Określone nastawienie ideologiczne członków SN i NOW urabiali ideologów obozu nacjonalistyczno-katolickiego wywodzących się często spośród fanatycznych księży. Wysu-

wali oni też obłudne postulaty porządkowania całokształtu życia umysłowego w przyszłej Polsce dyktatorowi religiantów i mistycyzmu. Trzeba o tym pamiętać, czytając te partie „Gry w wybijanego”, które są poświęcone księżom Salamusze, Detkensowi, Jachimowskiemu i innym.

We wspomnieniach Jana Dobraczyńskiego odżywa koloryt życia okupacyjnego Warszawy, bohaterstwo jej mieszkańców wykazywane w codziennej uporczywej walce z wrogiem.

Relacje z dni powstania, w którym Dobraczyński brał czynny i ofiarny udział uzupełniają obszerna opowieść o pobycie w Oflagu.

„Gra w wybijanego” to w sumie ciekawa książka, wartościowy przyczynek do poznania najnowszej historii Polski. Jest ona także wymownym świadectwem historycznego bankructwa nacjonalistyczno-katolickiego obozu w Polsce, tym cenniejszym, że wyszło ono spod pióra człowieka, który brał czynny udział w jego pracach.

WOJCIECH SULEWSKI

*) Jan Dobraczyński „Gra w wybijanego”, PAX, str. 261, cena, zł 32.— Zdjęcia dokumentalne.

Dzień Energetyka jest świętem nie tylko 65-tysięcznej rzeszy pracowników przemysłu energetycznego. O tym, jak kolosalne znaczenie ma dla naszej gospodarki każdy nowy megawatt mocy, wiedzieli doskonale zarówno budowniczowie turbin w elbląskim „Zamechu”, górnicy pracujący na odkrywkach Turowskiej, Konina, czy Adamowa, jak i codzienni odbiorcy tej życiodajnej energii: załogi setek fabryk, hut i kopalni, mieszkańcy tysięcy miast, miasteczek i wsi.

A jeśli nawet zapominali o tym, to chwilowy spadek mocy energetycznej w systemie krajowych połączeń w okresie słońca i zimy dawał nawet niekiedy w sposób bolesny odczuć te prawdę.

„Komunizm — to władza radziecka plus elektryfikacja” — powiedział kiedyś Lenin. Wieleletnia praktyka Kraju Rad i innych państw socjalistycznych potwierdziła tę prawdę w całej rozciągłości.

Kiedy w roku 1938 elektrownie nasze dostarczały około 7 miliardów kilowatogodzin energii, starczyło to z nadwyżką dla potrzeb całego ówczesnego przemysłu i mieszkańców. Od tego czasu przybyło nam odbiorców i megawatów. W roku ubiegłym mieliśmy ponad 6,6 mln. użytkowników, produkcja energii na 1 mieszkańca wzrosła dziesięciokrotnie: z 115 kWh w 1938 r. do 1167 kWh w 1962 r. A jednak dziś 36 miliardów kilowatogodzin rocznej produkcji energetyki z trudem pokrywa zapotrzebowanie krajowe. Szybki rozwój przemysłu i budownictwa zmusza nas do dalszego rozwijania bazy energetycznej.

Możliwości nie pozwalają nam na gwałtowny wzrost produkcji energii. Wystarczy powiedzieć, że w przykładowej

MEGAWAT czyli praca ludzi

koninńskiej inwestycji jeden nowy megawatt mocy kosztuje 3,2 mln. zł. Toteż walka o megawaty, to dla energetyków walka z czasem — o przedterminowe uruchamianie nowych turbin.

Rozumieją to załogi wielkich budów, stąd powodzenie słynnej „akcji 400” w Turowie, „akcji 250” w Koninie. Dzięki takiej postawie załóg można liczyć, że przewidziane na ten rok 1000 nowych megawatów (z Turowa, Konina, Łagiszy i Halemby) znacznie szybko pracować na łagodny przebieg zimowego „szczytu”. Za rok, dwa, będzie jeszcze więcej. Dzięki uruchamianiu kombinatów paliwowo-energetycznych, budowanych m. in. na bazie węgla brunatnego, już w roku 1965 polska energetyka osiągnie 10 300 MW (megawatów). W mocy tej — 2400 MW dostarczy „Konin” i „Adamów” z wielkopolskiego zagłębia węgla brunatnego.

W ciągu minionych lat nauczyliśmy się nie tylko budować nowe elektrownie i ich urządzenia. Opanowaliśmy też system najekonomiczniejszego, najbardziej gospodarnego wytwarzania i przesyłania prądu.

Setki pomysłów racjonalizatorskich, usprawnień, codzienny wysiłek załóg spowodowały, że koszt produkcji kilowatogodzin obniżył się blisko o połowę, z 803 gramów paliwa na 1 kWh w roku 1948 do 457 g/kWh w roku 1962. — Umiemy też w znacznym większym stopniu wykorzystywać do produkcji energii paliwo szerszych gatunków, odpady itd. Obniżenie jednostkowego zużycia paliwa o jeden gram

oznacza zaoszczędzenie około 40 tysięcy ton węgla. Tegoroczny wskaźnik zużycia paliwa w polskiej energetyce ma być obniżony o... 18 gramów. Obliczcie co to znaczy. To 720 tys. ton zaoszczędzonego węgla, który można przeznaczyć dla fabryk, na dodatkowy opał w zimie... Za tym wskaźnikiem kryje się praca ludzi.

Potrąfimy więc oszczędnie wytwarzać energię elektryczną. Czy potrafimy nią właściwie gospodarować? Czy trud pracowników energetyki ceniony jest przez nas samych wtedy, kiedy stoimy przy maszynie w fabryce, gdy pracujemy w biurze, bądź odpoczywamy w domu. Do czasu podwyżki opłat za zużycie energii bywało różnie. Ale po zmianie cen skutek był natychmiastowy: w Poznaniu na przykład zużycie energii zmniejszyło się o 9 procent. O takie same 9 procent przewidywano na ten rok wzrost produkcji dla potrzeb przemysłu i ludności naszego miasta. Znaczy się, że zaoszczędziliśmy. Ile? 12 megawatów, jedna piąta produkcji naszej elektrowni, a przecież — 150 ton węgla na dobę...

Wiele jest u nas jeszcze marotractwa i szastania energią elektryczną. W każdej niemal fabryce, zakładzie, znajdziemy ukryte rezerwy, możliwości lepszego i pełniejszego posłużenia się „prądem”. Jego właściwe wykorzystanie, wygospodarowanie pełnej wydajności maszyn i urządzeń prądowych — to jedna z dróg wiodących m. in. do oszczędzania megawatów, węgla, wspólnego wysiłku.

Przed Świętem Narodowym Bułgarii Miary 19-letniego awansu

W ciągu 20 dni Bułgaria wytwarza dziś tyle wyrobów przemysłowych ile wyprodukowała w ciągu całego 1939 roku. Socjalistyczne gospodarstwa rolne dają półtora raza większą produkcję niż przed wyzwoleniem. Wyniki rozwoju hodowli owoców i warzyw wysunęły Bułgarię na czołowe miejsca w skali światowej. W stosunku do liczby mieszkańców Bułgaria kształci dziś o wiele więcej studentów niż Francja, Wielka Brytania czy Włochy, a książek wydaje — też w przeliczeniu na 1 mieszkańca — pięć razy więcej niż USA. Przed wyzwoleniem ponad 1700 miejscowości pozabawionych było szkół — dziś na wet w górskich, trudno dostępnych okęgach nie ma takiej wioski czy osiedla, które by nie miało własnej szkoły, tradycyjnego „czytaliszta” — czytelnicy z biblioteką i świetlicą — czy zespołów artystycznych. Już do 95 procent wszystkich wsi w kraju dotarło światło elektryczne.

Czyż nie jest to wymowny obraz osiągnięć bratniego narodu bułgarskiego, miara poważnego awansu kraju w ciągu zaledwie 19 lat, jakie właśnie mijają od momentu wyzwolenia Bułgarii? Awansu kraju, który jeszcze w 1936 r. miał najniższy w Europie dochód narodowy przypadający na jednego mieszkańca, a przede wszystkim — w stosunku do średnio uprzemysłowionych państw europejskich 15—20 razy mniej rozwinięty.

„O” — najwyklesze zero — figurowało w przedwojennych danych o Bułgarii, jeśli chodzi o produkcję obrabiarek, silników elektrycznych, cynku, miedzi, ołowiu, wielu wyrobów

elektrycznych, chemicznych, farmaceutycznych. Bułgarski przemysł — hutnictwo stali i metali kolorowych, przemysł maszynowy, elektrotechniczny, chemiczny — zrodził się dopiero w latach władzy ludowej. Równocześnie znacznie rozszerzył się przemysł lekki i spożywczy.

W malowniczych pejzażach Bułgarii wpisują się zapory elektrowni wodnych, kminy zakładów chemicznych i cementowni w nowym mieście Dimitrowgrad, hale wielkich zakładów ołowiano-cynkowych w Kyrdżali i Płowdiwie, hut w Perniku i Kremkowcach, fabryk maszyn w Sofii i Kolarowgradzie, huty miedzi w Pirdope. Tylko w tym roku uruchomi się w Bułgarii około 80 nowych dużych obiektów przemysłowych.

Naród bułgarski doskonale zdaje sobie sprawę z tego — i podkreśla to przy różnych okazjach — że tak duże dotychczasowe osiągnięcia gospodarcze byłyby niemożliwe bez pomocy i szeroko rozwiniętej współpracy ze Związkiem Ra-

dzieckim, Polską, Czechosłowacją, NRD, Węgrami, i właśnie w dalszym rozwoju tej korzystnej dla wszystkich współpracy, Bułgaria, stając się coraz poważniejszym partnerem, widzi swą przyszłość. Perspektywiczny plan gospodarczy, obejmujący lata 1960—1980, który przewiduje m. in. 7-krotny wzrost produkcji przemysłowej i 2,5-krotny wzrost produkcji rolniej, opracowany został — i już jest realizowany.

Ludowa Bułgaria weszła na szeroką drogę rozwoju socjalistycznych stosunków we wszystkich dziedzinach życia, ciągłego rozszerzania demokracji, coraz większego udziału społeczeństwa w zarządzaniu państwem. Stawia przed sobą cel: zrównać się z najbardziej uprzemysłowionymi krajami zachodniej Europy — stać się państwem ogólnonarodowym, w którym coraz więcej funkcji organów państwowych przejmować będzie w swoje ręce sam naród.

KRZYSZTOF ZAREWICZ

Polemika w międzynarodowym ruchu robotniczym

Nowe drogi

W wrześniowe wydanie miesięcznika teoretycznego i politycznego KC PZPR „Nowe Drogi” otwierają materiały, omawiające polemikę tocącą się w międzynarodowym ruchu komunistycznym. Na czołowym miejscu miesięcznik zamieszcza dotychczas niepublikowane przemówienie członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR Zenona Kliszki, wygłoszone na XIII Plenum KC Partii.

Mówca przypomniał na wstępie historię rozbieżności, spowodowanych błędnym stanowiskiem kierownictwa Komunistycznej Partii Chin popieranym przez Albańską Partię Pracy i niektóre partie komunistyczne Dalekiego Wschodu.

Przystępując do analizy poglądów KP Chin, Z. Kliszko stwierdził:

„Istota rzeczy polega na tym, że KPCh dlatego wysuwa nowe propozycje w sprawie linii generalnej ruchu, że nie zgadza się w zasadniczych sprawach z linią narad z 1957 i 1960 r. i od tej linii w praktyce odchodzi”.

Omawiając kwestię wojny i pokoju Z. Kliszko stwierdził, że błędne poglądy KPCh polegają na tym, że towarzysze chińscy kwestionują leninowską politykę pokojowego współistnienia i gospodarczego współzawodnictwa; podważają sens całkowitego i powszechnego rozbrojenia.

„Gdyby obóz socjalistyczny — stwierdził mówca — zajął stanowisko zgodne z KPCh doprowadziłoby to do jego izolacji od narodów świata, ułatwiłoby imperialistom przygotowanie i rozpętanie wojny światowej” [...].

Niewiary w możliwość zapobieżenia wojnie mówca uznaje za głęboki błąd.

„Miliony ludzi naszego globu — stwierdza — nienawidzą wojny i pragną jej zapobiec. Jeśli będą oni przekonani, że groźba wojny płynie wyłącznie ze strony imperializmu, a pokoju broni przede wszystkim obóz socjalizmu — to w oparciu o to przekonanie niezmiennie rozszerza się wpływ socjalizmu i dojrzewają warunki subiektywne dla rewolucji socjalistycznej. Temu celowi służy cała polityka obozu socjalizmu. KPCh przez swoje nieodpowiedzialne, lewackie stanowisko podważa rezultaty tej polityki i osłabia w ten sposób siły socjalizmu”.

Z kolei mówca przedstawił i skrytykował poglądy kierownictwa KP Chin na inne podstawowe tezy marksizmu-leninizmu. Tezie o tym, że główna sprzeczność współczesnej ludzkości jest sprzeczność między socjalizmem a kapitalizmem, przywódcy chińscy przeciwstawiają pogląd, że ogniskiem światowych sprzeczności są obszary Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej; według przywódców Chin „cała sprawa rewolucji proletariackiej zależy od wyników walk rewolucyjnych ludów tych kontynentów”. Poglądy te głosi się wbrew oczywistej prawdzie, że ruch narodowyzwoleniczy osiągał w ostatnich czasach sukcesy właśnie dzięki rozwojowi socjalizmu, dzięki sile oraz pomocy politycznej i militarnej ZSRR i obozu socjalistycznego. Popychając ludy dawnych krajów kolonialnych do zbrojnej walki, przywódcy chińscy zapominają, że główne zadania tych krajów — gospodarce uniezależnienie, przeprowadzenie reform społecznych, rozbudowa gospodarki — mogą być najszybciej i najlepiej wykonane w okresie długotrwałego pokoju. Z. Kliszko przeciwstawił się też zdecydowanie nacjonalistycznej tezie chińskiej o tym, że rzekomo „każdy kraj socjalistyczny musi opierać się głównie na własnych siłach”.

Odpowiadając zaś na pytanie o przyczyny błędnego stanowiska KPCh w najbardziej wężowych sprawach strategii i taktyki międzynarodowego ruchu robotniczego, mówca stwierdził:

„Określony wpływ na ich powstanie wywiera specyfika sytuacji społecznej i międzynarodowej Chińskiej Republiki Ludowej oraz

historyczna droga rozwoju chińskiej rewolucji. W kraju zafaryzowanym, o ogromnej przewadze ludności chłopskiej, istnieją głębokie źródła społeczne, które rodzą tendencje drobnomieszczańskie, nacjonalizm i zaściankowść w polityce. Chiński komunizm wiele ważnych problemów polityki międzynarodowej rozpatruje wyłącznie z punktu widzenia sytuacji na Dalekim Wschodzie, w oderwaniu od układu sił na arenie międzynarodowej. Rozumieć te przyczyny można, ale nie oznacza to bynajmniej, że można pogodzić się ze stanowiskiem Komunistycznej Partii Chin. System socjalistyczny stał się w naszych czasach systemem światowym. Jego generalna polityka musi wychodzić z oceny sytuacji i zadań klasy robotniczej w skali całego globu. Podstawowym problemem, które stoją przed ludzkością, a zwłaszcza przed wojną i pokojem oraz problemu likwidacji kolonializmu i wyzwolenia narodów od nędzy i zafaryzacji — nie da się rozwiązać w ramach polityki regionalnej: azjatyckiej, afrykańskiej, europejskiej czy innej. Tylko zespolenie wszystkich postępów wsi społeczeństwa, a przede wszystkim jednosc działań państw socjalistycznych, mogą zapewnić pomyślne rozwiązanie tych problemów. Tego nie rozumieją przywódcy Komunistycznej Partii Chin i w tym się wyraża ich nacjonalistyczna ograniczoność”.

Mówiąc o stanowisku PZPR, Z. Kliszko podkreślił:

„Zachowaliśmy wyjątkowy umiar w wypowiedziach publicznych. Jednakże merytoryczne stanowisko naszej partii nie ulega wątpliwości. Stoimy na gruncie Oświadczenia z 1960 r., uważamy, że KPCh zajęła stanowisko sprzeczne z tym Oświadczeniem. Poparliśmy stanowisko KPZR, większości bratnich partii, iż po zaprzestaniu publicznej polemiki należy dążyć w drodze wewnętrznych dyskusji, rozmów i wymiany poglądów do przygotowania nowej międzynarodowej narady naszego ruchu. Byliśmy i jesteśmy nadal przekonani, że tylko na tej drodze mogą być przezwyciężone rozbieżności w międzynarodowym ruchu komunistycznym”.

Problemem tym „Nowe Drogi” poświęcają także artykuł wstępujący „O rozbieżnościach między kierownictwem KPCh a międzynarodowym ruchem komunistycznym”.

Uznając tezy KP Chin sformułowane w dokumencie nazwanym „Propozycja dotycząca linii generalnej międzynarodowego ruchu komunistycznego” za niedopuszczalną próbę narzucania swego stanowiska całemu ruchowi robotniczemu, artykuł stwierdza:

„Uważamy, że nie ma partii omylnych i nieomylnych. Tylko system kultu jednostki opiera się na zasadzie nieomylności. Toteż nie uważamy, aby i KPZR posiadała immunitet uwalniający ją od braterskiej krytyki nacechowanej poczuciem odpowiedzialności za wielką międzynarodową sprawę socjalizmu. Ale to, z czym wystąpili autorzy tezy, nie ma nic wspólnego z jakąkolwiek krytyką. Są to oszczerstwa rzucone na kraj i partię, które od dziesiątków lat znajdują się w awangardzie międzynarodowego ruchu komunistycznego i światowego proletariatu”.

Artykuł kończy się apelem:

„Uważamy za konieczne, aby kierownictwo KPCh ponownie rozważyło skutki swego postępowania i zaniechało działalności wymierzonej przeciwko światowemu ruchowi komunistycznemu, przeciwko jednoci wspólnoty socjalistycznej, aby wraz z nami kroczyło naprzód ku zwycięstwu ideałów pokoju, demokracji i socjalizmu”.

Do spraw poruszonych w przemówieniu Z. Kliszko nawiązują także — Michał Hofman w artykule pt. „Układ moskiewski” i Stanisław Kuziński — w opracowaniu zatytułowanym „W sprawie międzynarodowego socjalistycznego podziału pracy”.

Pragniemy zwrócić także uwagę na inne interesujące artykuły najnowszego wydania „Nowych Drog”. Ignacy Sachs (artykuł pt. „Ekonomiczne „odkrycie” krajów słabo rozwiniętych”) i Adam Szworski („O polityce zatrudnienia w rozwiniętych krajach kapitalistycznych”) uwagi o klasowym charakterze internacjonalizmu państwowego”) podejmują badania nad współczesnym kapitalizmem. Roman Szydłowski pisze nt. „Dramaturgia i teatr wobec nowych zadań”.

Jan Kleszcz pisze o doświadczeniach poźniej koordynacji pracy przemysłu w Bielsku - Białej („Cenna inicjatywa”), a Jan Bojańczyk — przedstawia państwowe ośrodki maszynowe jako zaplecze usługowe dla rolnictwa. Ponadto stałe pozycje: w zwierciadle pracy literackiej oraz recenzje i bibliografia. (tk)

FILM

Ni satyra, ni komedia

W prawdzie od paru lat nasze wytwórnie syją nam już filmami coraz gęściej jednakże nowy polski film nie przestał być z tego powodu wydarzeniem kulturalnym. Może dlatego, że ciągle oczekujemy czegoś wielkiego, znakomitego, zachwycającego? I ciągle się rozczarowujemy? Może istotnie zbyt wysoko mierzymy, zbyt wiele wymagamy? Jeśli chodzi o „Pamiętnik pani Hanki” to wypada na wstępie powiedzieć, że w każdym razie reżyser i scenarzysta Stanisław Lenartowicz („Zimowy zmierzch”, „Pigułki dla Aurelii”, „Nafila” i in.) był w swoim zamierzeniu konsekwentny. Powiedział przecież: „Nasz film nie ma być utworem satyrycznym czy komediowym. Ma to być film lekki o pewnym charakterze ironicznym”.

I takim jest w rzeczywistości. „Pamiętnik pani Hanki” ogląda się lekko, z przyjemnością, bez znużenia, ale i bez większego zaangażowania (o momentach drażniących powiemy później). Można o nim zapomnieć zaraz po wyjściu z kina ewentualnie wymienić tylko kilka uwag na temat tego jak się to kiedyś żyło „lym na górę”. A przecież film ten mógł się stać znakomitą okazją do satyrycznego przedstawienia stosunków i obyczajów panujących w najwyższych sferach towarzyskich Polski międzywojennej, tych stosunków, które umożliwiły zrealizowanie się katastrofy wrześniowej.

Z filmu niewiele jednak się dowiadujemy na temat polityki, strategii, koncepcji z dziedziny stosunków międzynarodowych itp. I nie chodzi bynajmniej o to, by się na takie tematy rozwodzić; charakter filmu ostatecznie nawet na to nie pozwala — lecz by pozostawić dostatecznie szeroki margines na wtopienie akcji w konkretne realia społeczno-polityczne tych lat. Z filmu zaś nie można się nawet dowiedzieć w jakim okresie naszego dwudziestolecia się znajdujemy. I gdyby nie wizyta Geeringa — ministra Rzeszy na pewno trudno byłoby się w tym zorientować. Twórcy filmu za bardzo poszli w trop znanej obsesji Dąbrowskiego z Mostowicza do spraw seksualnych i za bardzo wyekspowowali ten „temat”, przeładowując nim w końcu film (np. niepotrzebna, nieudana i niesmaczna scena orgi z udziałem roznieglizowanych tancerek) oraz popadając w oczywiste fałszywe obyczajowe (podczas tej orgii jedna z tancerek tańczy... twista). W końcu fakt, iż pani Hanka ma nieco wyższe niż przeciętne wymagania erotyczne i że jest dość obficie zaspokajana, dały się opowiedzieć znacznie krócej; pozostałyby natomiast czas na opowiadanie rzeczy znacznie ciekawszych i bardziej wartościowych poznałoby. Z przyczyną trzeba powiedzieć, że sam Mostowicz mówi w swojej książce o tamtych latach znacznie, znacznie więcej.

Pewnie, że nikt nie może pokazać w filmie „wszystkiego” co było w książce. Ale właśnie dlatego tyle zależy od wyboru, by

film eksponował to, co w książce najciekawsze, najważniejsze, by jego klimat najlepiej odpowiadał klimatowi książki. Tym razem zgadzają się chyba tylko klimaty... erotyczne. Ale nie dziwnego jeśli Lenartowicz nie chciał się zdecydować ani na satyrę ani na komedię. W pierwszym wypadku musiałby ostrzej spojrzeć na ówczesne stosunki społeczno-polityczne, nie mógłby tyle błaznować na temat owego nienajwiększego szpiegostwa i wykradania bardzo tajnych dokumentów MSZ, które meżulo pani Hanki trzyma w prywatnym mieszkaniu, w drugim zaś musiałby się wysilić, by dać nam coś do śmiechu i jednocześnie zrezygnować ze względu na zakończenia swojego filmu.

To zaś byłoby bardzo szczytliwe. Albowiem wstęp i zakończenie ukazujące fragmenty kampanii wrześniowej, natłot niemieckich myśliwców na bezbronnym uciekinierze, krwawą masakrę, śmierć pani Hanki i ponurą scenę jej grzebania są, jak ktoś trafnie powiedział, wyrażnie „z innej parafii”, ani w żąb nie pasują do tego filmu, który Lenartowicz chciał widzieć „lekkim”. Są po prostu niepotrzebne. Jeśli miało być w filmie „memento”, wystarczyłoby zupełnie wizyta Goeringa, ostatecznie każdy u nas pamięta, kto to był i co po tej wizycie nastąpiło.

Tak więc pretensje skupiają się na twórcy. Bo o aktorach w zasadzie można tylko dobrze. Wy różnia się jak przysłało Lucyna Winnicka jako pani Hanka, która przy całym zepsuciu tej postaci, jej kompleksie erotycznym i cynicznym sprycie potrafi jeszcze wzbudzić w widzu pewną sympatię. Za drugą doskonałą rolę uważamy postać stryja pani Hanki Albina Niemienowskiego, zdeklasowanego szlachcica, a ówczesnie szulera z Klubu Mysłowskiego i oszustu z wysług konnych. Gra go Artur Młodnicki. Andrzej Łapicki jako mąż pani Hanki jest nienagany, lecz nie porywający, jej przyjaciel hr. Tolo grany przez Leona Niemienowskiego i przyjaciółka grana przez Teresę Szmigielówną — zupełnie poprawni. W swobodny sposób wyróżnia się Tadeusz Pluciński (znany nam z Teatru Polskiego w Poznaniu, gdzie kiedyś grał), który odwarza rolę szpiega Roberta Tonnora, głównie jako uduchowidzi typu „zimny siał” raczej niezrozumiały i w swojej napuszonej sztywności jest raczej śmieszny, choć taki pewno stylowy. No ale taki kochanek nie może być śmieszny. Należało więc chyba tę rolę wbrew Mostowiczowi przeredagować.

Być może za dużo tych narzekań. Ostatecznie — jak powiedzieliśmy — film się dobrze ogląda i wroży mu duże powodzenie. To zaś bynajmniej nie jest mało. Wydaje się jednak, że była doskonała okazja by pokazać w filmie znacznie więcej, wcale nie psując przez to zabawy.

JAN SOŚNICKI

polskie Towarzystwo Ekonomiczne
Oddział w Poznaniu
Dyrekcja Szkolenia Ekonomicznego
ogłasza

ZAPISY NA IX TURNUS ROCZNEGO WYŻSZEGO STUDIUM EKONOMICZNEGO

Studium jest przeznaczone dla tych,
- którzy mając maturę nie dostali się na
wyższe uczelnie,
- którzy mając inne studia, jak prawnicze
lub techniczne, pragną je uzupełnić wia-
domościami ekonomicznymi,
- którzy pracując zawodowo i nie mając
własnych studiów lub posiadając je z in-
nych dziedzin pragną wiadomości swe uzu-
pełnić wiadomościami z zakresu ekonomii
politycznej i ekonomicznej,
- wreszcie dla tych, którzy studia ukończyli
w latach dawniejszych i pragnieliby je zaktua-
lizować i pogłębić, w szczególności od
strony teoretycznej.

Wykłady i zajęcia prowadzone będą
w godzinach popołudniowych.

Zapisy przyjmują i informacji udzielają:

DYREKCJA SZKOLENIA EKONOMICZNEGO
Poznań, ul. Czerwonej Armii 77, m. 9,
tel. 516-54, w godz. od 8-15, w soboty od 8-13.
K6712

OGŁOSZENIA DROBNE

Praca

Poszukująca pomoc pilnie
poszukiwana. Opieka nad
dzieckiem lat 7. Warun-
ki o omówienia. Oferty
Biurowi Ogłoszeń, Grun-
waldzka 19 dla 4179g.

Poszukująca dziewczynka
do pomocy w domu. Zgło-
szenia od godz. 16-18 w
partii Szpitala Miejskiego
im. J. Strusia w Pozna-
niu, ul. Koźła, 4415g

Pomoc domowa na 4 go-
dziny dziennie przyjmie.
Przybylskiego 32 m. 4
- zgłoszenia wieczorem.
4340g

Pomoc domowa dochodząca
całkowicie (ewentualnie rencist-
ka) potrzebna do domu
kucharki. Siemiradzkiego 3
m. 3.
4308g

Pomoc do piekarni i roz-
wożki pieczywa potrzebna
kucharki. Ratajczaka 49 - pie-
karnia.
4324g

Pomoc domowa potrzebna
zaraz. Pracownia Ka-
lamińska, Grudzińskie 8.
4184g

Opiekunka do dziecka
eteromiesiecznego po-
trzebna zaraz. Grun-
waldzka - narożnik Woj-
skiej - parter. Oferty
Biurowi Ogłoszeń, Grun-
waldzka 19.
4297g

Dochoząca pani do
dwójki dzieci potrzebna
zaraz. Zgłoszenia: Hut-
ni 53 m. 32.
4060g

Wieloletnia i prasowacz-
ka na koszułki męskie
przyjmie. Władysława
Krasnowska, Poznań, Św.
Józefa 6 m. 13.
4118g

Dochoząca do dziecka
przyjmie zaraz. Poz-
nań, ul. Łukaszczyka 16
m. 9.
4125g

Pracownia przyjmie. Stolar-
nia, Przepióra, Wawrzy-
ńska 15 lub Dąbrowskiego
46 m. 6.
4135g

Potrzebna pomoc domo-
wa z gotowaniem do ro-
dziny z 2-letnim dzie-
ckiem oraz pomoc do
dziecka z referencjami.
Oferty Biurowi Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla 4100g

Potrzebna gosposia z go-
towaniem do małżeństwa
22 dzieci na 8 godzin
dziennie. Zgłoszenia: Wa-
łki Młodych 3 m. 14
od godz. 18-20.
4165g



Najprzyjemniejsza chwila

jest podejmowanie wysokiej
wygranej. Szanse na to wzrosły
obecnie dla każdego.
500.000 zł, 200.000 zł, 150.000 zł
100.000 zł, - ogółem 42.000
wygranych daje

Nowa Krajowa Loteria Pieniężna

Przetargi

PGR GOŁĘBIN STARY, poczta Czempin - ogłasza
PRZETARG NA WYKONANIE PRAC MALARSKICH
PRZY ELEWACJI BUDYNKU MIESZKALNEGO
I POMIESZCZEN W ZAKŁADZIE GORZYCKI.
Termin składania ofert do 12. IX. 1963 r. godz. 10
w biurze gosp. Gołębin Stary, pow. Kościan.
Udział w przetargu mogą brać przedsiębiorstwa
państwowe, spółdzielcze i prywatne.
Zleceniodawca zastrzega sobie dowolny wybór
oferenta lub unieważnienie przetargu.
K6749

Lisy niebieskie, młode ku-
pię. Oferty Biurowi Ogło-
szeń, Grunwaldzka 19 dla
4096g

Kupię piec kuchenny, prze-
nośny. Oferty kiero-
wać, Sikorskiego 35 m. 12
4115g

Sprzedaz

Wózki dziecięce, wielki
wybór oraz materace -
wszelkie rozmiary poleca
Brzozowska, Poznań.
Czerwonej Armii 10. 1370g

Sprzedam samochód „Mer-
cedes” 180 D. Pniewy,
Dworcowa 34, tel. 137.
1970p

Wózki dziecięce oraz po-
darki imieninowe poleca
Lesiński, Poznań, Żydow-
ska 33.
3647g

Posiłek ogrodowy, silne
sadzonki - szt. 0,40 zł -
polecam. Brzezińska, Po-
znań 18, Osiedle Pilewska,
Łukowa 14.
4224g

Osie z piastami, hamul-
ce, tarcze 15, 16, 20 do
wozów ogumionych -
dostarcza „Autometal” -
Poznań - Jeżyce, Miła 17.
4289g

„Zetor” A z pompą hy-
drauliczną i blokadą -
sprzedam. Adres wskaże
Biurowi Ogłoszeń, Grun-
waldzka 19 dla 19802p.

Okazyjnie sprzedam sa-
mochód „Mikrus”, Berge-
ra 2 m. 6 (Wilda), od go-
dziny 16.
7541g

Sprzedam motocykl MZ,
250 cm i fortepian w do-
brym stanie. Działowa 10
m. 28.
4434g

Sprzedam samochód „Sko-
da - Sparta” z radiem,
w dobrym stanie. Ostrow-
ski 104-82, godz. 13.30.
14. 18.30, 21.
1926p

Okazyjnie sprzedam sa-
mochód „Mikrus”, Berge-
ra 2 m. 6 (Wilda), od go-
dziny 16.
7541g

Okazyjnie sprzedam sy-
pialnię, regał do książek
Rynek Łazarski 16 m. 12.
7608g

Maszynę - cynkarę do
drzewa kompletną w do-
brym stanie sprzedam.
Środa Wlkp. tel. 523.
7609g

W dniu 5. IX. 1963 r. zmarł po krótkich lecz-
ciężkich cierpieniach, namaszczony Olejami
św., śp.

Marcin Kuźniarek

Pogrzeb odbędzie się dnia 8. IX. 1963 r. o go-
dzinie 15 z kaplicy cmentarnej na Winiarach.
Zawiadamia RODZINA

Dnia 3 września 1963 r. zmarła, opatrzona Sa-
kramentami św., moja najdroższa żona i naj-
troskliwsza matka, śp.

Eleonora Kurasz

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 7 bm. o go-
dzinie 13.15 na cmentarzu w Junikowie.
MAŻ Z SYNAMI
Poznań, Rynek Łazarski 12.
4505g

Dnia 3 września 1963 r. zmarła, opatrzona Sa-
kramentami św., moja najdroższa żona i naj-
troskliwsza matka, śp.

Franciszka Mińska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 7 bm.
o godz. 11.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
O tym zawiadamia
MAŻ Z RODZINĄ
4554g

Dnia 3 września 1963 r. zmarła, opatrzona Sa-
kramentami św., moja najdroższa żona i naj-
troskliwsza matka, śp.

Eleonora Kurasz

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 7 bm. o go-
dzinie 13.15 na cmentarzu w Junikowie.
MAŻ Z SYNAMI
Poznań, Rynek Łazarski 12.
4505g

Dnia 3 września 1963 r. zmarła, opatrzona Sa-
kramentami św., moja najdroższa żona i naj-
troskliwsza matka, śp.

Franciszka Mińska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 7 bm.
o godz. 11.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
O tym zawiadamia
MAŻ Z RODZINĄ
4554g

Dnia 3 września 1963 r. zmarła, opatrzona Sa-
kramentami św., moja najdroższa żona i naj-
troskliwsza matka, śp.

Eleonora Kurasz

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 7 bm. o go-
dzinie 13.15 na cmentarzu w Junikowie.
MAŻ Z SYNAMI
Poznań, Rynek Łazarski 12.
4505g



»TOTO-LOTEK« NIE ZAWODZI!!!

W zakładach z dnia 1. 9. 1963 r. wylosowano

851.174,- zł w Poznaniu

8 x po 16.527,- zł i to:

4 w Poznaniu - 2 w Skalmierzycach

1 w Kościanie - 1 w Rawiczu

Spróbuj szczęścia i Ty

K6732

Sprzedam bidet z arma-
turą. Włodkowica 28. Tel.
619-282 od godz. 16.
4005g

Owce merynosy 50 sztuk
sprzedam. Poznań - Strze-
szynek, ul. Biskupnicka
10.
7587g

Sprzedam samochód „Mi-
kru” Berge 2 m. 6
(Wilda) od godz. 16.
4010g

Prasa mimośrodowa 40
ton, fabrycznie nowa, z
regulacją obrotów i sko-
ku - komplet z silnikiem
elektrycznym oraz rewol-
werówkę - przelot 10
mm sprzedam. Oferty
Biurowi Ogłoszeń, Grun-
waldzka 19 dla 4021g

Sprzedam 5000 dachówki
nowej karpiołki, ul. Zy-
dowska 10 m. 2.
4033g

Sprzedam szafę dwu-
drzwiową, wannę kapi-
elową. Poznań, Działowa
22 m. 4.
4034g

Sprzedam pianino marko-
we, stan dobry. Poznań,
Traugutta 30 m. 7.
4035g

Stół, 4 krzesła fotelowe
inkrutowane biurko de-
bowe sprzedam. Łódzka
43a m. 6.
4053g

Sprzedam samochód Sko-
da 1100 furgon na cho-
dzi. Ogłads parking
Armii Czerwonej od go-
dziny 17-19.
4056g

Wózek dziecięcy głęboki
jany sprzedam, ul. Sio-
wackiego 32 m. 6.
4058g

10 roi pszczoł sprzedam.
Potrawiak Czesław, Ple-
wiska pow. Poznań (po
południu).
4063g

Samochód „Ifa - 8” w
dobrym stanie niezawo-
ny pilnie sprzedam. Pod-
stolska 10 m. 11.
4065g

Sprzedam lipę pokojową
2,5 m wysoka. Adres
wskaże Biurowi Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla 4074g

Sprzedam meble kuch-
ne w dobrym stanie. Poz-
nań, Żeromskiego 6b m.
7. godz. 10-12 i 16-20
stałopalny, stół okrągły
i drugi, biurko gdańskie,
fotele, stolik i kredensik.
Poznań, ul. Dąbrowskiego
140 godz. 10-12 i 16-20.
4076g

Sprzedam wózek, głęboki
biały. Poznań, Gwardii
Łudowej 24a m. 7.
4077g

Samochód „Skoda-Spar-
tak” w doskonałym sta-
nie sprzedam. Krotoszyń
tel. 358.
4078g

Sprzedam cięgi „Zetor”,
Odrzyński, kolonia
Adamów poczta Gołina
n/Wartę, pow. Konin,
stacja Spławie.
4079g

Sprzedam 3 piece do cen-
tralnego ogrzewania mar-
ki „Ströbel” oraz rury
szklane. Adres wska-
że Biurowi Ogłoszeń, Grun-
waldzka 19 dla 4080g

Pszczół sprzedam. Infor-
macje tel. 653-89 godz. 17
do 20. Grunwaldzka 82 m.
2.
4083g

Pianino sprzedam zgłosze-
nie od godz. 17. Ogórkie-
wicz, Sowińskiego 4.
4105g

Piękną zagraniczną suk-
ienkę ślubną sprzedam.
Mickiewicza 30 m. 2.
4111g

Grzejniki żeliwne nowe
sprzedam. Adres wskaże
Biurowi Ogłoszeń, Grun-
waldzka 19 dla 4124g

Dobre pianino sprzedam.
(Dolna Wilda) Nyk,
Chwałkowskiego 39 m. 7.
4133g

Pianino do ćwiczeń sprze-
dam. Poznań, Wszystkich
Świątych 8 m. 3.
4134g

Samochód osobowy, mały
sprzedam. Cena 12 tys. zł
Górczyńska 26 od godz.
17-19.
4136g

LoKale

Inżynier poszukuje poko-
ju sublokatorskiego w
śródmieściu na kilka mie-
sięcy. Zgłoszenia: Swa-
rzedz skrytka pocztowa
nr 25.
4431g

Przyjmie pana na wspólny
pokój (centrum) w
czystości utrzymywane.
Oferty Biurowi Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla 4259g

3 pokoje z kuchnią dziel-
nicą Grunwaldzka zamienię
na 2 oddzielne mieszka-
nia: pokój z kuchnią i 2
pokoje z kuchnią śród-
mieście. Adres wskaże
Biurowi Ogłoszeń, Grun-
waldzka 19 dla 4025g

Zamienię pokój słonecz-
ny na 1 p. z przynależ-
nościami (własne liczniki
na 2 oddzielne mieszka-
nia) w większe. Oferty
Biurowi Ogłoszeń, Grun-
waldzka 19 dla 4067g

Zamienię mały pokój,
kuchnię, korytarzem sa-
modzielnym na większy
pokój, kuchnię, korytarz
samodzielny. Oferty Biu-
rowi Ogłoszeń, Grunwaldz-
ka 19 dla 4071g

Zamienię mieszkanie 1-
pokojowe, nowe budow-
nictwo na 2 lub 3-pokojo-
we nowe budownictwo.
Oferty Biurowi Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla 4072g

Zamienię mieszkanie sa-
modzielne pokój z kuch-
nią (Łazarz) na 2 pokoje
z kuchnią. Oferty Biurowi
Ogłoszeń, Grunwaldzka
19 dla 4081g

Przyjmie na pokój 2 pa-
nów pracujących. Bła-
charska 9 (Główna).
4086g

Zamienię mieszkanie sa-
modzielne pokój kuchnia
c. o. i jeden pokój, wspól-
ne wygodne z ogrodem w
Gdańsku na dwupokojowe
w Poznaniu. Wiado-
mość tel. 17-75.
4094g

Zamienię pokój z kuch-
nią w nowym budownict-
wie na 2 pokoje z kuch-
nią w nowym budownict-
wie. Warunki do uzgod-
nienia - dzielnica Ła-
zarz lub Jeżyce. Oferty
Biurowi Ogłoszeń, Grun-
waldzka 19 dla 4097g

Nieruchomości

Willi wolnostojąca w cen-
trum Poznania z ogro-
dem, nowa, wyliczona -
450.000 zł; 5 połówek willi
i 4 połowy domów bli-
niących w cenie 280.000
zł; dom willowy i morga
ogrodu, 4 pokoje - 350.000
zł; wpłaty 250.000 zł; dom
3 pokoje przy tramwaju
180.000 zł, sprzedaż spiesz-
nie Adamski, Poznań,
Małackiego 21 m. 9. 4418g

Oddam w dzierżawę do-
mek - pokój, kuchnia,
1/2 ha ogrodu (15 km od
Poznania). Komunikacja
dobra - dzierżawa płat-
na z góry. Adres wskaże
Biurowi Ogłoszeń, Grun-
waldzka 19 dla 7534g

Zamienię nową willę 1-ro
dzielną komfortową z
ogrodem w Przeźmierowie
na 1/2 willi Poznania. Of-
erty Biurowi Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla 7616g

Sprzedam działkę ogrod-
niczą 1 ha w Szczepanku
wie przy Ostrowskiej.
Barłóg, Poznań - Spła-
wie, Gospodarska 9. 4012g

Sprzedam gospodarstwo
20 ha ziemia III klasa,
budynki maszynowe. Ma-
ksymilian Meller, Siem-
nowo pow. Gniezno, pta
Lednoga. 4031g

Zguby

2 września na trasie Je-
lenia Góra - Gdynia w
pociągu pospiesznym za-
mieniono walizki. Infor-
mować: Chruszcz, Po-
znań, Traugutta 13 m. 3.
4496g

Zegarek kieszonkowy zna-
lezione przy ul. Kaspra-
ka. Odebrać: Poznańskie
nr 43 m. 10. 4499g

Zgubiono aktówkę z do-
kumentami służbowymi
oraz paszport ortaliono-
wy. Uczelniego znalazł
wynagrodzić. Adres wska-
że Biurowi Ogłoszeń, Grun-
waldzka 19 dla 4500g

Różne

Farbujemy, czyścimy
wszelkie obuwie oraz
płaszcz, kurtki skór-
ne. Gwarantujemy facho-
we wykonanie przez
specjalistę. Kolejowa 45
tel. 66003. 4170g

Wypożyczam porcelanę
nakrycia stołowe na za-
bawy, uroczystości, Poz-
nań, Żydowska 33. 3646g

Matrymonialne

Wdowiec lat 48, cukier-
nik, posiadający gotów-
kę, zapozna wdowę do
lat 45 pracującą, posia-
dającą mieszkanie. Cel
matrymonialny. Oferty
Biurowi Ogłoszeń, Grun-
waldzka 19 dla 4095g

Wdowiec, lat 62, religij-
ny, szlachetnego charak-
teru, pracujący pozna-
wając wdowę lub pannę z mie-
szkaniem w Poznaniu do
lat 54. Cel matrymonial-
ny. Oferty Biurowi Ogło-
szeń, Grunwaldzka 19 dla
4466g

Wdowa po sześćdziesiątce
z mieszkaniem pozna-
na. Cel matrymonialny.
Oferty Biurowi Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla 3970g

Dnia 5 września 1963 r. zmarł nasz długoletni
pracownik

Marcin Kuźniarek

W Zmarłym straciłmy sumiennego pracow-
nika i dobrego kolegę.

Pogrzeb odbędzie się 8 września br. o godz. 15
na cmentarzu na Winiarach.

WSPÓŁPRACOWNICY - DYREKCJA,
RADA ZAKŁADOWA
Poznańskich Warsztatów Napraw
Maszyn Drukarskich w Poznaniu
K6766

Dnia 5 września 1963 r. zmarł nasz długoletni
pracownik

Marcin Kuźniarek

W Zmarłym straciłmy sumiennego pracow-
nika i dobrego kolegę.

Pogrzeb odbędzie się 8 września br. o godz. 15
na cmentarzu na Winiarach.

WSPÓŁPRACOWNICY - DYREKCJA,
RADA ZAKŁADOWA
Poznańskich Warsztatów Napraw
Maszyn Drukarskich w Poznaniu
K6766

Dnia 5 września 1963 r. zmarł nasz długoletni
pracownik

Marcin Kuźniarek

W Zmarłym straciłmy sumiennego pracow-
nika i dobrego kolegę.

Pogrzeb odbędzie się 8 września br. o godz. 15
na cmentarzu na Winiarach.

WSPÓŁPRACOWNICY - DYREKCJA,
RADA ZAKŁADOWA
Poznańskich Warsztatów Napraw
Maszyn Drukarskich w Poznaniu
K6766

Dnia 5 września 1963 r. zmarł nasz długoletni
pracownik

Marcin Kuźniarek

W Zmarłym straciłmy sumiennego pracow-
nika i dobrego kolegę.

Pogrzeb odbędzie się 8 września br. o godz. 15
na cmentarzu na Winiarach.

WSPÓŁPRACOWNICY - DYREKCJA,
RADA ZAKŁADOWA
Poznańskich Warsztatów Napraw
Maszyn Drukarskich w Poznaniu
K6766

Dnia 5 września 1963 r. zmarł nasz długoletni
pracownik

Marcin Kuźniarek

W Zmarłym straciłmy sumiennego pracow-
nika i dobrego kolegę.

Pogrzeb odbędzie się 8 września br. o godz. 15
na cmentarzu na Winiarach.

WSPÓŁPRACOWNICY - DYREKCJA,
RADA ZAKŁADOWA
Poznańskich Warsztatów Napraw
Maszyn Drukarskich w Poznaniu
K6766

Dnia 5 września 1963 r. zmarł nasz długoletni
pracownik

Marcin Kuźniarek

W Zmarłym straciłmy sumiennego pracow-
nika i dobrego kolegę.

Pogrzeb odbędzie się 8 września br. o godz. 15
na cmentarzu na Winiarach.

WSPÓŁPRACOWNICY - DYREKCJA,
RADA ZAKŁADOWA
Poznańskich Warsztatów Napraw
Maszyn Drukarskich w Poznaniu
K6766

Dnia 5 września 1963 r. zmarł nasz długoletni
pracownik

Marcin Kuźniarek

W Zmarłym straciłmy sumiennego pracow-
nika i dobrego kolegę.

P

TEATRY
KALISZ — „Gbury”; TUREK — „Człowiek człowiekowi”; GRUDZIĄDZ — „Szczęście Frania”.

KINA
CHODZIEŻ — „Smarkula”; CZARNKÓW — „Gangsterzy i filantropi”; GNIEZNO — Lech: „Smak miodu”; Polonia: „Ostatni kurs”; Sztubak: „GOSTYN — „Być albo nie być”; JAROCIN — „Traper z Kentucky”; KALISZ — „Kosmos”; „Europolis”; „Olimpiada w Rzymie”; Oaza — „Dwa odciały zemsty”; Szybowe — „Rozwód po włosku”; Wolność: „Teresa Rakin”; KĘPNO — „Et cetera pana putkownika”; KOŁO — „Strachy zamku Spessart”; KONIN — „Górniki”; „Na wschód od Eden”; Energetyk: „Nieznajomi z pociąg”; KOSCIAN — „Czarne skrzydła”; KŁODAWA — „Zbrodniarz i panna”; KROTOSZYN — „Pamiętnik Anny Frank”; LESZNO — „Biały Kanion”; MIĘDZYCHÓD — „Tysiąc oczu dr. Małusi”; NOWY TOMYSL — „Jak być kochaną”; OBORNIKI — „Karmazynowy pirat”; OSTROW — Roma: „Drugi tor”; „Pod czarną maską”; Sionce: „Dni powstania i święta”; „Imperium słońca”; OSTRESZÓW — „Godzina pasowej róży”; „Dum-bob”; PILA — Iskra: „Dom na rozstajach”; Millenium — nieczynne; PLESZEW — „Ich dzień powszedni”; „Pinokio”; RAWICZ — „A jeśli to miłość”; „Aby kwitło życie”; SŁUPCA — „Rodzina Milcarów”; SREM — „Zołnierz i bohater”; SRODA — „Tragiczny zabójca”; SZAMOTUŁY — „Ocean Lodowaty wyżywa”; „Rewia o polnocy”; TRZCIANKA — „W 80 dni dookoła świata”; TUREK — „Kapitan Fracasse”; WAGROWIEC — „Wszystko dla pań”; „Najemny morderca”; WOLSZTYN — „Rio Bravo”; WRZESNIA — „Alibi doskonałe”.

RADIO

SOBOTA
WARSZAWA I: 7.20 — Muzyka; 7.45 — „Błękitna sztafeta”; 8.05 Muz. i aktualn.; 8.50 — „Rozmowy na tematy prawne”; 9 — Dla klas III i IV z cyklu: „Z muzyką w nowy rok szkolny”; 9.20 — Konc. rozr. w wyk. Ork. Łódzkiej Rozgłośni PR pod dyr. Z. Gzelli z udziałem solistów; 10.10 — Mówi Technika. Cykl: „Szkło wieczne młode”; „Kto zabił mistrza Baile-rino” fel. W. Starzyńskiego; 10.20 Z twórczości wczesnych romantyków; 11 — Muzyka dla wszystkich; 11.50 — „Rodzice a dziecko”; 12.15 „Rolniczy kwadrans”; 13 — Melodie ludowe różnych krajów; 13.20 Konc. rozr. w wyk. Ork. Mando-linistów Łódzkiej Rozgłośni PR pod dyr. E. Ciukszy; 14 — Zagadka literacka; 14.30 — Gra Polska Kapela pod dyr. F. Dzierżanowskiego; 15.10 — „Sportowcy wiejscy na start”; 15.25 — Mój progr. na antenie w oprac. Ireny Ba-labian; 16.05 — Z życia ZSRR; 16.35 Program młodzieżowy „Ambicje i starty”; 17.05 — Radiowy poradnik językowy nr 541 w oprac. prof. W. Doroszewskiego; 17.20 — Kabarek reklamowy; 18 — „Pod roz-wagę opinii”; 18.30 — Piosenki Anatola Nowikowa; 18.45 — Trans-misja Międzyn. Zawodów Lekko-atletycznych Polska — Finlandia; 19.40 — Mozaika taneczna; 20.26 — Sport; 20.30 — „Podwieczorek przy mikrofonie”; 22 — Gra Ork. Tan. Rozgł. Śląskiej pod dyr. J. Haral-da; 22.25 — „Niezapomniany Szap-lin” — recital arli operowych; 23.10 — Muzyka taneczna.
Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17, 20, 23.

**POZNAN II: 8.35 — Od melodii do melodii; 10.10 — Koncert Orkie-stry Smyczkowej Radia Czecho-słowackiego dyrygują: Karel Macourek i Zdenek Marat; 10.40 — „Por-trety towarzyszy” — fragm. repor-tażu spod szubienicy — J. Fuci-ka; 11 — Koncert chopinowski w wyk. 2 słynnych wirtuozów radzie-ckich; 11.30 — Koncert muz. pol-skiej; 12.15 — Piosenki ludowe; 13 — Wiazanka melodii środkowo-europejskich; 13.10 — Kultura pil-nie poszukiwana; 14.30 — Ulu-bione melodie filmowe; 14.45 — „Błę-kitna sztafeta”; 15.30 — Dla dzie-ci: „Wesołe ptasie podwórko”; 16.25 — Przegląd sportowy; 17.30 — Grająca szafa; 18.15 — Sprawozda-nie dźwiękowe centralnej akade-mii z okazji Dnia Energetyka; 18.50 — Felieton M. Jorsta; 19.05 — Muzyka i aktualności; 19.30 — „Matysiakiowie”; 21.27 — Sport; 21.40 — Koncert Zespołu J. Mili-na; 22.30 — Sobotni cocktail roz-rywkowy; 23 — Kącik melomana; 24 — Muzyka taneczna.
Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 16, 17.50, 19, 21, 23.50.**

NIEDZIELA
WARSZAWA I: 8.15 — Muzyka; 8.30 — Przekrój muzyczny w opra-cowaniu B. Łozakiewicza; 9.05 — „Fala 56”; 9.30 — Magazyn Woj-skowy; 9.50 — Transmisja z Cen-tralnych Dożynek; 12.10 — Felie-ton z cyklu: „Plamy na mapie”; 12.20 — Koncert żyweń; 13.40 — „Swojskie melodie gra Zespół Har-monistów T. Wesołowskiego; 14 — Kwadrans piosenek w wyk. zesp-ołów wokalnych „Les compagnons de la chanson”; Kwartetu Mari-no Mariniego, oraz zespołu „La valle de mosca”; 14.15 — Ziel. Ma-gazyn; 14.30 — „W Jezioranach”; 15 — Jarmark cudów nr 52; 16.05 — Tygodn. przegląd wydarzeń międzyna-r.; 16.20 — Transm. Mię-dzypaństwowych Zawodów Lekko



Ten okazały gmach, to 7 klasowa Szkoła Podstawowa. Do jej narodzin przyczynili się walcie ro-dzice, wykonując w czynie społecznym prace niefachowe. Szkole pomaga wydatnie Zarząd Okrę-gu Związku Zawodowego Pracowników Drogowych. W przyszłym roku na przykład załuduje centralne ogrzewanie, w zamian za możność urządzenia punktu kolonijnego w okresie wakacyjnym.

Pecna — wieś nowoczesna

Gdy mówimy o wsi, kojarzy nam się często obraz chaotycznie zabudowanych, krytych strzechą chałup, zaśmieconej i błotnistej ulicy. Tymczasem następują przeobrażenia, które powoli zaciera różnicę wizualną między wsią a miastem. Zawdzięczamy to planom przestrzennej zabudowy, opracowywanym prawie we wszystkich powiatach.

Pierwszym przykładem jest Pecna w powiecie śremskim. Starsi mieszkańcy dobrze pamiętają bałagan w zabudowie, wyraźnie kontrastujący z pięknym podłesnym krajobrazem.

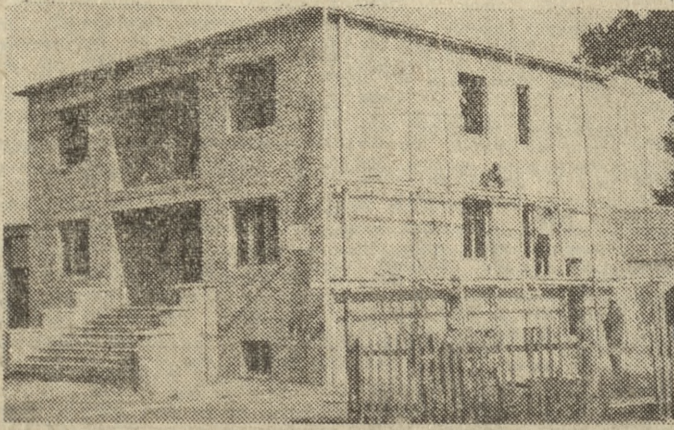
atletycznych Polska — Finlandia; 17.20 Muz. tan. oraz wyniki im. prez sportowych; 17.30 — „Sere-nada” słuch. wg. komedii Carlo Goldoniego pt. „Lgarz”; 18.38 — Wyniki Toto-Lotka oraz regional-nych gier liczbowych; 18.45 — Kon-cert Państwowych Zespołów Pieś-ni i Tańca; 19.05 — Zespół Dzie-wiątka; 19.25 — Z płytoteiki roz-rywkowej „Polskich Nagrań”; 20.26 — Sport; 20.30 — „Matysiako-wie”; 22.03 — Gra Ork. Tan. PR pod dyr. E. Czernego; 22.40 — „Wiersz miesiaca”.

**POZNAN II: 8.10 — Z piosnecką i gawędą. Autorzy Stanisław Kublak i Stanisław Strugarek; 8.35 — „Radioproblemy”; 9.50 — Transmisja Centralnych Dożynek; 12.10 — Koncert Chóru Chłopięce-go i Męskiego PFP Stefana Stuligrosza; 12.50 — „Fizycy” Dürren-matta — recenzja E. Elbanowskiej; 13 — „Ludzie wśród których ży-jemy”; 13.30 — „Moskwa z melo-dią i piosenką słuchaczom pol-skim”; 14 — Poznański koncert żyweń; 15 — Dla dzieci „Doktor Dolittle i jego zwierzęta” cz. II słuch. wg. książki Hugh'a Loftin-ga; 15.52 — Wiazanka melodii; 17.05 — Felieton na tematy mię-dzynarodowe; 17.30 — Śpiewają na-sze zespoły pieśni i tańca; 18 — Dożynekowy wieczór tan.; 19 — Teatr Polskiego Radia „Tętno ży-cia” słuch. wg. opow. Anatola Kuźniewicza; 19.50 — Melodie ta-neczne gra Orkiestra Jerry Men-go; 20 — Rewia piosenek — zapo-wiada Lucjan Kydryński; 20.30 — Wyniki PGL „Koziołki”; 22 — Sport; 22.30 — Gra Zespół Jazzo-wo „FAR” z Wrocławia pod kie-runkiem Jerzego Pakulskiego; 22.50 — Z cyklu: „Ze świata ope-ry”; 23.20 — Muzyka taneczna.
Wiadomości: 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 17, 21, 23.50.**

TELEWIZJA

SOBOTA
POZNAN I PROG. OGÓLNOP.
10 — Film fab. prod. NRD — Bułg. — „Gwiazdy” (K-ce); 17.30 — Wia-domości dziennika (W-wa); 17.35 — Film „Warszawskie spotkanie” — (W-wa); 18 — Teatrzyk „Violin-ek” (W-wa); 18.30 — Program z cyklu: „Ziemie, ludy, obyczaje”; (W-wa); 19.05 — Magazyn Kultural-ny „Pegaz” (W-wa); 19.50 — Do-branoc (W-wa); 20 — Dziennik — (W-wa); 20.35 Wieczorne rozmowy (W-wa); 20.50 — Film krótkome-trażowy (W-wa); 22 — Program estradowy „10 lat piosenki” (Ber-lin); 22.30 — Wiadomości dzien-nika (W-wa); 22.40 — „Echo Tygod-nia” (lok.); 22.50 — Film estrado-woy produkcji NRD (lok.).

NIEDZIELA
POZNAN I PROG. OGÓLNOP.
9.50 — Transmisja z uroczystości Centralnych Dożynek — (W-wa); 16.25 — Program dnia i wyniki „Koziołków” (lok.); 16.30 — Tele-wizyjny Przegląd Kulturalny — (lok.); 17 — Teatr Poetycki „Ot-wieranie snów” Salvatore Quasi-modo (W-wa); 17.40 — Sprawozda-nie z Międzynarodowego Moto-zrossu (Berlin); 18.15 — Teletur-niej — „Od zakazanych piosenek” do „Smarku” (W-wa); 19.05 — Film rozrywkowy „Kobieta na pla-ży” (W-wa); 19.35 — „Kwadrans recenzen-ta” (W-wa); 19.50 — Dobra noc (W-wa); 20 — Dziennik (W-wa); 20.30 — Niedziela Sportowa (W-wa); 21 — Archiwalny film produkcji niemieckiej „Siedem lat nieszczęścia” — od lat 14 (lok.); 22.30 — Niedziela Sportowa Wkp. — (lok.).



Ośrodek Zdrowia jeszcze nie go-towy, ale pod koniec bieżącego roku zostanie oddany do użyt-ku. Koszt budowy wynosi 925 tys. zł z czego połowę pokry-wają mieszkańcy w czynach spo-łecznych. Dzięki tej pomocy bu-dowa trwała tylko 38 dni. W stanie surowym oczywiście, bo prace wykończeniowe trwają nadal. Urzędować tu będzie le-karz-pediatra, stomatolog i pie-lęgniarka, dla których mieszka-nia są już przygotowane.

święcąc jeden z urlopów dla pracy nad uporządkowaniem osiedla. Za nim poszli inni. Znane są już w całej groma-dzie nazwiska braci Starkie-wiczów i Gierków, Feliksa Budzińskiego i Antoniego Do-magały, Stanisława Marcini-ka i jego córki Władysławy Czaji. Ich zapał udzielił się wszystkim.

Najpierw zabrali głos archi-tekci powiatowi. W 1959 r. po-wstał szczegółowy plan prze-strzennej zabudowy Pecny. Wytyczono place, ulice, obiek-ty sportowe, miejsca pod do-my użyteczności publicznej i osiedla mieszkaniowe. Trochę było w początkach kłopotu z wymianą gruntów, ale wkrót-ce wszyscy zrozumieli, że ro-bi się to w interesie społecz-nym.

Teatr Kaliski wybrał spośród ponad 250 utworów scenicznych Goldoniego „Gbu-ry” — jedną z ostatnich komedii, powsta-łą już we Francji, w duchu rodzącego się właśnie realizmu mieszczańskiego. Wła-ściwie „Gbury” są materiałem na po-

Efektem wspólnego wysiłku mieszkańców, przy wydatnej pomocy finansowej państwa, jest okazały gmach Szkoły Ty-siąclecia, na ukończeniu znaj-duje się Ośrodek Zdrowia i wiele pięknych, nowoczes-nych domów mieszkalnych. W najbliższym czasie nastąpi skanalizowanie ulicy, wybudo-wanie remizy strażackiej, wiejskiego domu towarowego, stadionu sportowego, basenu kąpielowego. Wkrótce Pecna

zmieni całkowicie swój wy-gład, wypięknieje, upodobni się do miasta...

Tekst i zdjęcia:

HENRYK KAMZA



Typowa dla wielu wsi, błotnista droga przechodzi do legendy. Przynajmniej w Pecnej. Miejsce jej zajmują regularne ulice, na razie wysypane żużlem, później wykładane kostką i asfaltowane. Betonowe krawężniki równą linią odgrajądają płyty chodnikowe, biegnące po obu stronach jezdni. Podczas ulew czy roztopów wiosennych przejdiesz w Pecnej „suchą nogą”.

Czarnków miastem przemysłowo — usługowym

Wśród zatwierdzonych przez Prezydium WRN planów za gospodarowania przestrzennego miast znajduje się również plan miasta Czarnkowa.

Plan perspektywiczny zakła-da wzrost ludności z 6200 w 1962 r. do 9500 — 1980 r. Prze-kształcenie charakteru miasta z usługowego na przemysłowo-usługowe uokonywać się bę-dzie przede wszystkim po-przez inwestycje przemysłowe i związane z tym wzrost za-trudnienia, które w r. 1980 wy-niesie ok. 2000 osób. Sama Fa-bryka Płyt Piłśniowych po uruchomieniu produkcji da za-trudnienie 700 pracownikom.

Jeśli chodzi o budynki mieszkalne Czarnkowa, to przewa-żającą ich część pochodzi je-szcze sprzed pierwszej wojny światowej i dlatego też prze-widuje się w okresie planu perspektywicznego rozbior-kę wielu domów ze względu na ich nieprzydatność. Zakłada się natomiast, że tereny pod przyszłą zabudowę przeznaczo-ne zostaną pod budownictwo wielorodzinne. Poza tym pod przyszłe budownictwo inten-sywne przewiduje się tereny położone wyspowo wśród za-budowy budynków istnieją-cych, bądź uzyskane dzięki ewakuacji drobnych zakła-dów.

Przewiduje się także budo-wę czterech przedszkoli, dwóch szkół podstawowych (łącznie z budową w bieżącej pięciolatce), jednej szkoły pod-stawowej typu specjalnego, szkoły zawodowej, domu dziec-ka oraz dwóch żłobków. Z urzędów komunalnych i so-cjalnych przewiduje się budo-wę hotelu, łaźni oraz biurow-

ca dla administracji gospodar-czej. Plan perspektywiczny zakłada wyposażenie miasta w wodociąg i skanalizowanie. Chociaż usytuowanie Czarnkowa jest bardzo malownicze (w Szwajcarii Nadnoteckiej), to jednak samo miasto pozba-wione jest większych obsza-rów zieleni. Na całe szczęście tego zagadnienia także nie omina-ło, co przyczyni się do stworze-nia z Czarnkowa ośrodka wypo-czynkowego. (jn)

Kronika POZNAŃSKA

• Wcześniej niż gdzie indziej rozpoczął się rok akademicki na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza. Już 5 bm. rozpoczęli zajęcia studenci pierwszego roku, starsze roczniki mają początek wykładów 9 bm. Najwięcej trudności jest z zakwalifika-ciem studentów, miejsc w do-mach akademickich jest zbyt mało, a kwalifikacje zgło-szono zaledwie 180.

• Poznańscy działkownicy zdo-byli się na piękny gest. Prze-pro-wadzili mianowicie zbiórke owo-ców i kwiatów w ogrodach dział-kowych im. Chociszewskiego i im. Reymonta, przekazując dar personelowi i chorem szpitala ortopedycznego przy ul. Gąsio-rowskich oraz II Kliniki Polozni-czo-Ginekologicznej Akademii Medycznej przy ul. Engla.

• Opera Poznańska zainaugu-ruje w najbliższą niedzielę (8 bm.) kolejny sezon premier opery Rossiniego „Cyryl i Se-wilski”. Kierownictwo muzyczne spoczywa w rękach Edwina Ko-walskiego, inscenizacja i reży-seria — Jan Maciejowski, deko-racje i kostiumy — Stanisław Bakowski. W przedstawieniu wy-stąpią: J. S. Adamczewski, Zdzisław Nikodem, Felicia Kurowiak, Krystyna Pakulska, Edward Kmi-ciewicz, Henryk Łukaszek, Bon-dan Ratajczak, Lech Koperny i Stanisław Młodożeniec. (emp)

Na początek roku 17 szkół podstawowych

Jak nas informuje Woje-wódzki Zarząd Dyrekcji Budo-wy Osiedli Robotniczych, z no-wym rokiem szkolnym oddano do użytku 17 szkół w naszym województwie. Do większych należą: Szkoła Podstawowa w Kaliszu — 16 izb, w Koninie, Ostrowie i Krzyżu — po 15 izb, w Zagorowie — 12 izb, Dobrej — 11 izb. Ponadto ol-warto szkoły: w Lednogórze, Woznikach, Czajkowie. Łu-czywnie, Wróblinie, Starym Bojanowie, Myjomicach. Przy-godnicach, Kamionnej, Sobie-skach i Gostyniu.

Ukończono także warsztaty dla Zasadniczej Szkoły Zawo-dowej w Lesznie na 290 sta-nowisk i internat dla Liceum Ogólnokształcącego w Turku na 150 miejsc. Wszystkie bu-dynki z wyjątkiem szkoły pod-stawowej w Sobieskach były stawiane przez DBOR-y. Szko-ła w Sobieskach, wybudowa-na przez Kaliskie Przedsiębior-stwo Budowlane, została ukoń-czona na 4 miesiące przed ter-minem. (emp)

TEATR Niesympatyczni mężowie czyli „Gbury” w Kaliszu

Carlo Goldoni często bawi na-nszych scenach. Należy do auto-rów szczególnie lubianych przez publiczność dzięki pomysłowości akcji, umiejętności stwarzania typów komediowych i humorowi. Lubią go reżyze-ry, dla których utwory Goldoniego są doskonałą okazją do rozmaitych zabiegów inscenizacyjnych i do odwoływania się do tradycji komedii dell'arte. Lubią go i ak-torzy — postacie z komedii Goldoniego, bardzo typowe, charakterystyczne, jedno-znacznie określone — są dobre do gra-nia.

Teatr Kaliski wybrał spośród ponad 250 utworów scenicznych Goldoniego „Gbu-ry” — jedną z ostatnich komedii, powsta-łą już we Francji, w duchu rodzącego się właśnie realizmu mieszczańskiego. Wła-ściwie „Gbury” są materiałem na po-

ważny dramat mieszczański. Czterech gbu-rów czyli okrutnie nieznoszących mężów i ojców starej dąły zatruwa życie swym ro-dzinom i dzieciom, w myśl stworzonych przez siebie i kulturowanych wzorców cnót i moralności. Temat niby nienowy, ale „Gbury” powstały w 1760 r. Do walki z mężami ruszają ich żony — wyniku zma-gań łatwo się domyślić.

„Gbury” wystawiono w Kaliszu cieka-wie, z wdziękiem i kilkoma dobrymi po-mysłami inscenizacyjnymi. Przedstawie-nia nieźle tempo zabawne i miłe deko-racje, dobre kostiumy. Dowcipnie pomysła-ne, gorzej wykonane, intermedia ze śpie-wem i tańcami ożywiają cały spektakl, ale są tanecznie i wokalnie bardzo jeszcze niedopracowane. W ogóle jak to zwykle bywa — inscenizacja jest lepsza od aktor-stwa. Na czoło bardzo nierówno grającej

obsady wysuwa się Kazimierz Hublewski jako kupiec Szymon. W przeciwieństwie do pozostałych gburów umiał on zachować właściwe proporcje w farsowym cha-rakterze swej roli. Ciekawe kreacje aktor-skie stworzyli: Kazimiera Starczyka-Ku-balska jako pełną wdzięku i swobody Fel-licja oraz Jadwiga Ulałowska w roli Mał-gorzaty. Dobrą rolę miał też w tym przed-stawieniu Marcin Talarczyk, który grał hra-biego Ryszarda z dużą swobodą.

„Gbury” należą do tego typu komedii, które dobrze zrobione inscenizacyjnie, w nieźlej oprawie plastycznej i w barwnych kostiumach mogą mieć duże powodzenie nawet przy pewnych niedostatkach aktor-skich, wokalnych i baletowych.

OLGIERD BŁAŻEWICZ
Teatr im. W. Bogusławskiego w Kaliszu: „Gbury” Carlo Goldoniego. Komedja w 3 aktach w przekładzie Jerzego Jędrzejewi-cza; reżyserii Ewy Rybotyckiej i scenografii Zuzanny Piątkowskiej. Premiera: 5. IX. 1963 r.